

CESARZ WASZYNGTONU

Młodzi o Polityce
wydanie specjalne



trumpizm chaos neoimperializm

Rada Pokoju

Biały dom

Doktryna Donroe

MAGA

Strategia bezpieczeństwa

CESARZ WASZYNGTONU

Młodzi o Polityce
wydanie specjalne

Wydawca:

Fundacja Młodzieży Activis
ul. Jeździecka 3/14
01-461 Warszawa

Redaktorka naczelna:

Paulina Kędzierska

ISSN 2720-2577

Warszawa 2026

Inicjatywa studentek i studentów
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

spis treści



TRUMPIZM

4

**NOSTALGIA NIE JEST
STRATEGIĄ. KANADYJSKA
RECEPTA NA DONALDA
TRUMPA**

Maciej Chrapkiewicz

10

**KICZOWATY TRUMP I JEGO
CZAPKA**

Anna Jacyno

16

**W RYTMIE AMERICA FIRST –
NOWA STRATEGIA
BEZPIECZEŃSTWA USA**

Anatola Stabryła

24

**CHAOS CZY STRATEGIA?
ADMINISTRACJA TRUMPA
WOBEC AMERYKI ŁACIŃSKIEJ**

Marcjanna Szumska

35

**„SKOK PRZEZ MUR”. POLITYKA
MIGRACYJNA W CZASIE
DRUGIEJ KADENCJI DONALDA
TRUMPA**

Wiktoria Barteczko

47

POKÓJ PO AMERYKAŃSKU

Maria Mucha

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI

Początek tego roku obfitował w wydarzenia zdecydowanie podważające dotychczasowy porządek międzynarodowy. Porządek, który znaleźliśmy do tej pory – albo który tylko wydawało nam się, że znamy. Mark Carney, premier Kanady w swoim ważnym przemówieniu podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos zwrócił uwagę, że pozimnowojenny świat – oparty na wartościach demokratycznych – zawsze wydawał się pewną utopijną wizją, ale nie zobowiązaniem. Jednak teraz przechodzimy globalny rozłam niżeli transformację. Donald Trump wyrócił stół i prowadzi politykę wewnętrzną oraz zagraniczną w oparciu przede wszystkim o własny interes, nie zważając na jakiegokolwiek zasady. Znamienna jest przy tym wypowiedź amerykańskiego przywódcy sprzed miesiąca: Nie potrzebuję prawa międzynarodowego. Jedyną rzeczą, która może mnie powstrzymać, jest moja własna moralność.

Udowodnił to między innymi porwijąc Nicolasa Maduro z żoną 3 stycznia z Caracas. Terytorialne zakusy na Grenlandię czy Kanadę, a także seria wysokich cł – której najnowsza odsłoną jest wprowadzenie 15-procentowych cł na cały świat – podważyły zaufanie dawnych, lojalnych sojuszników USA do waszyngtońskiego partnera. Z tego względu dochodzi teraz do poważnych przetasowań na globalnej szachownicy i do „mariaży z rozsądku” państw, które wcześniej nie utrzymywały bliskich relacji. Paradoksalnie więc, interwencjonistyczne zapędy Trumpa – wywołane goryczą związaną z nieprzyznaniem mu Pokojowej Nagrody Nobla – mogą ograniczyć jego rolę na arenie międzynarodowej.

Chwiejący się na naszych oczach porządek, który dotychczas obowiązywał, w pewnych aspektach przypomina sytuację ze Starego Kontynentu na początku XIX wieku. W schyłkowym okresie jego rządów, Napoleon Bonaparte sprawił, że europejskie potęgi – o sprzecznych interesach – połączyły siły, by ostatecznie położyć mu kres. I choć pewnym jest, że Donald Trump nie zostanie zesłany na Wyspę Św. Heleny, warto zastanowić się, czy tą Wyspą nie stanie się dla niego Biały Dom. Bo to właśnie w rezydencji prezydenta USA powstają nie tylko nowe, ociekające złotem ściany i parkiety pod salę balową, ale również podwaliny nowego porządku świata. Świata, w którym Stany Zjednoczone – na własne życzenie – abdykują z roli przewidywalnego partnera.

O tym, czy obecny „cesarz Waszyngtonu” symbolicznie podzieli los pogrążonego w izolacji cesarza Francuzów, zdecyduje tylko i wyłącznie on sam. Na tyle, rzecz jasna, na ile pozwoli mu jego własna moralność.





Maciej Chrapkiewicz

Nostalgia nie jest strategią. Kanadyjska recepta na Donalda Trumpa

*Średnie państwa muszą działać wspólnie, ponieważ jeżeli nie będziemy siedzieć przy stoliku, znajdziemy się w jego menu*¹. To tylko jedno z wyrazistych haseł, które nadały olbrzymi rozgłos przemówieniu premiera Kanady Marka Carney'a na tegorocznym Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Co sprawiło, że wielcy tego świata przez siedemnaście minut słuchali wywodzącego się z sektora bankowego technokraty z zapartym tchem, by finalnie zwieńczyć jego wystąpienie owacją na stojąco²? W jaki sposób swoimi śmiałymi tezami Carney skradł uwagę światowej opinii publicznej i stracił ją dopiero w czasie przemówienia uporczywie mylącego Grenlandię z Islandią prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa o karykaturalnej Radzie Pokoju?

Doktryna Carney'a

Doktryna Carney'a, jak dziennikarze zaczęli określać podejście głoszone przez premiera Kanady³, nie powstała jednak w próżni. Jest bezpośrednią konsekwencją zmiany polityki zagranicznej i handlowej USA po objęciu urzędu prezydenta przez Donalda Trumpa. Już w drugim tygodniu swojej kadencji rozpoczął on trwającą do teraz (z przerwami) wojnę celną ze swoimi największymi sojusznikami, Kanadą i Meksykiem, z którymi USA tworzą od 2020 r. strefę wolnego handlu CUSMA⁴. Następnie zaczął

¹ Davos 2026: *Special address by Mark Carney, Prime Minister of Canada*, World Economic Forum, <https://www.weforum.org/stories/2026/01/davos-2026-special-address-by-mark-carney-prime-minister-of-canada/> [dostęp: 05.02.2026].

² D. Marfo, D. Otis, *Best speech by a world leader ... in a very long time': Carney's Davos address draws global attention*, CTV News, <https://www.ctvnews.ca/world/article/best-speech-by-a-world-leader-in-a-very-long-time-carneys-davos-address-draws-global-attention/> [dostęp: 05.02.2026].

³ M. Gibson, *The Carney doctrine*, The New Statesman, <https://www.newstatesman.com/international-politics/2026/01/the-carney-doctrine> [dostęp: 05.02.2026].

⁴ M. Crawley, *Here's a timeline of Trump's tariffs on Canada*, CBC, <https://www.cbc.ca/news/politics/trump-tariffs-canada-timeline-1.7598349> [dostęp: 05.02.2026].

szantażować ograniczeniami w handlu kolejnych partnerów strategicznych, takich jak: Unia Europejska, Japonia, Korea Południowa czy Tajwan. Prawie dwukrotny wzrost wpływów z opłat celnych do Departamentu Skarbu USA w 2025 r. względem roku poprzedniego⁵ i wymuszenie pojedynczych decyzji politycznych na tych państwach zostało jednak okupione utratą ich zaufania. Kolejne działania administracji Trumpa jawnie sabotujące pracę multilateralnych organizacji międzyrządowych i naruszające podstawowe zasady prawa międzynarodowego wskazały na koniec pewnej epoki. To właśnie nad wyzwaniem, jakie ta sytuacja stawia przed liberalnymi demokracjami, postanowił pochylić się w swoim przemówieniu w Davos Mark Carney.

Wiedzieliśmy, że historia opartego na zasadach porządku międzynarodowego była częściowo fałszywa, że silniejsi będą się z niego nie wywiązywać kiedy będzie dla nich niekorzystny [...]. Fikcja była jednak pożyteczna, a amerykańska hegemonia pomagała w dystrybucji dóbr, otwierała trasy morskie, stabilizowała system finansowy [...]. To już nie działa. Pozwólcie mi być bezpośrednim. Jesteśmy w trakcie rozłamu, nie transformacji⁶.

Tym samym premier Kanady stał się pierwszym urzędującym przywódcą państwa zachodniego, który wprost zaadresował opinii publicznej upadek liberalnego porządku międzynarodowego, a także podkreślił postępujący powrót *power politics*. Jego przemówienie szybko zostało porównane do tego wygłoszonego przez Winstona Churchilla w Fulton z 5 marca 1946 r., w którym brytyjski premier wskazał na ciągnącą się *od Szczecina nad Bałtykiem po Triest nad Adriatykiem żelazną kurtynę, która opadła na Kontynent*, zwiastując w ten sposób początek zimnej wojny⁷.

Realizm oparty na wartościach

⁵ M. Azzimonti, J. Titcomb, J. O'Trakoun, *How Much Revenue Has Been Raised by Tariffs So Far?*, Federal Reserve Bank of Richmond, https://www.richmondfed.org/research/national_economy/macro_minute/2026/how_much_revenue_raised_by_tariffs_so_far [dostęp: 05.02.2026].

⁶ World Economic Forum, *op. cit.*

⁷ W. Churchill, *The Sinews of Peace*, 1946, America's National Churchill Museum, <https://www.nationalchurchillmuseum.org/sinews-of-peace-iron-curtain-speech.html> [dostęp: 06.02.2026].

Carney w swoim wystąpieniu przestrzega przed próbą naśladowania mocarstw, a tym samym zwiększaniem własnej siły kosztem innych państw. Świat oparty na takim podejściu jego zdaniem byłby *biedniejszy, bardziej kruchy i mniej zrównoważony*⁸. Jako alternatywę proponuje dywersyfikację sojuszy i stworzenie szerszej sieci komplementarnych współzależności, opartej na faktycznych zasadach – a nie jedynie pozorowaniu ich stosowania. Ma to realnie zagwarantować suwerenność uczestniczących państw i zmniejszyć podatność na naciski pojedynczych ośrodków siły, np. pod postacią ceł. Odwołał się również do *realizmu opartego na wartościach*, którego początek zapowiadał już w 2024 r. prezydent Finlandii Alexander Stubb⁹. Zgodnie z nim państwa demokratyczne mają w sposób pragmatyczny walczyć o wspólne ideały, takie jak poszanowanie integralności terytorialnej, zakazu użycia siły czy praw człowieka. Ów pragmatyzm ma szczególnie przejawiać się w doborze sojuszników, którzy sami niekoniecznie muszą reprezentować wspomniane wartości. Demokracje już *nie polegają tylko na sile swoich wartości, ale także na wartości swojej siły*¹⁰.

Kanada zaczyna zmiany od siebie

Kanadyjska administracja realizowała deklaracje swojego premiera jeszcze zanim zostały sformułowane w Davos. Nie miała bowiem innego wyboru po wspomnianej już wcześniej radykalnej zmianie polityki Waszyngtonu. Najbardziej naturalnym kierunkiem dywersyfikacji sojuszników stała się Unia Europejska – już 23 czerwca 2025 r. w Brukseli podpisano Partnerstwo Bezpieczeństwa i Obrony, które ma stać się podstawą do udziału Kanady w unijnym programie zbrojeniowym SAFE (Security Action for Europe)¹¹. Był to pierwszy krok ku – obecnie negocjowanemu – kompleksowemu Nowemu Partnerstwu Przyszłości UE-Kanada, mającemu zawierać w sobie założenie dalszego pogłębiania współpracy handlowej czy technologicznej.

⁸ World Economic Forum, *op. cit.*

⁹ A. Tennus, *Alexander Stubb: value-based realism gives space for foreign policy*, University of Tartu, <https://ut.ee/en/content/alexander-stubb-value-based-realism-gives-space-foreign-policy> [dostęp: 15.02.2026].

¹⁰ World Economic Forum, *op. cit.*

¹¹ *Canada announces new, strengthened partnership with the European Union*, Prime Minister of Canada, <https://www.pm.gc.ca/en/news/news-releases/2025/06/23/canada-announces-new-strengthened-partnership-european> [dostęp: 16.02.2026].

W ciągu ostatniego pół roku Ottawa podpisała aż dwanaście porozumień o handlu i bezpieczeństwie z państwami leżącymi na czterech kontynentach¹². Wśród nich znalazły się partnerstwa strategiczne z Katar, czy – co szczególnie bolesne z punktu widzenia USA – z Chińską Republiką Ludową. Donald Trump, nałożywszy wcześniej sankcje na Meksyk (przez który chińskie samochody miały trafiać na rynek amerykański za sprawą CUSMA), doprowadził do wpuszczenia do Kanady prawie 50 tysięcy takich pojazdów po najniższej stawce celnej¹³. Umowa dotyczyła także współpracy w kwestiach energetycznych i liberalizacji wymiany produktami rolnymi, takimi jak nasiona rzepaku, homary, kraby czy groch. Władze Kanady zapowiedziały, że do 2030 r. chcą zwiększyć swój eksport do Chin aż o połowę. Przełomowości temu porozumieniu dodaje fakt, że bliższa kooperacja tych państw była blokowana przez USA za sprawą art. 30.20 umowy powołującej CUSMA. Daje on prawo jej wypowiedzenia i utworzenia porozumienia bilateralnego, gdy jeden z sygnatariuszy podpisze umowę o wolnym handlu z państwem nierynkowym, do których zaliczają się Chiny¹⁴. Do tej pory jednak Kanada nie dała wystarczających przesłanek, by ten zapis przeciwko niej zastosować, a USA realnie nie groziły jego wykorzystaniem (choć wielokrotnie podważały sam sens istnienia CUSMA).

Innymi działaniami Kanady o charakterze dywersyfikacyjnym są negocjacje umów o wolnym handlu z Indiami, Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), Tajlandią, Filipinami i Wspólnym Rynkiem Południa (MERCOSUR)¹⁵. Zapowiedziane jest również utworzenie klubu skupiającego państwa-nabywców minerałów rzadkich, a także platformy do kooperacji w rozwoju sztucznej inteligencji w gronie demokracji z całego świata.

¹² World Economic Forum, *op. cit.*.

¹³ *Prime Minister Carney forges new strategic partnership with the People's Republic of China focused on energy, agri-food, and trade*, Prime Minister of Canada, <https://www.pm.gc.ca/en/news/news-releases/2026/01/16/prime-minister-carney-forges-new-strategic-partnership-peoples> [dostęp: 16.02.2026].

¹⁴ *Canada-United States-Mexico Agreement (CUSMA)*, Government of Canada, <https://www.international.gc.ca/trade-commerce/trade-agreements-accords-commerciaux/agr-acc/cusma-aceum/text-texte/32.aspx?lang=eng> [dostęp: 16.02.2026].

¹⁵ World Economic Forum, *op. cit.*.

Unia Europejska podąża tą samą drogą

Przesłanie Carney'a i jego wdrażanie w życie przez Kanadę nie pozostało bez echa pośród innych liberalnych aktorów stosunków międzynarodowych. Największym podmiotem, który zdecydował się na podjęcie podobnych działań, jest Unia Europejska. W pierwszym kwartale 2025 r. rozszerzyła zakres wcześniej zawartych umów handlowych i podpisała nowe z Chile i Meksykiem¹⁶. Następnie kontynuowała aktywność w Ameryce Łacińskiej za sprawą podpisania porozumienia z MERCOSUR-em 17 stycznia 2026 r.¹⁷ Jego implementacja została jednak zablokowana już cztery dni później przez Parlament Europejski. Różnicą dziesięciu głosów eurodeputowani zdecydowali o przekazaniu umowy do weryfikacji zgodności z prawem unijnym przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, co najprawdopodobniej wstrzyma jej pełne wprowadzenie na co najmniej rok¹⁸. Wciąż możliwe jest jednak jej tymczasowe stosowanie, jeżeli ratyfikuje ją jedno z państw MERCOSUR-u, co ma uczynić już w marcu Paragwaj¹⁹.

Innym dużym osiągnięciem UE w poszerzaniu swojej sieci partnerskiej stało się niedawne porozumienie gospodarcze z Indiami zwane „matką wszystkich umów”. 27 stycznia podczas 16. szczytu tych dwóch podmiotów zakończono negocjacje w sprawie umowy o wolnym handlu, a także podpisano partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony²⁰. Wszystko to nastąpiło pomimo braku zmiany polityki Indii względem Rosji, z którą wciąż wiążą je silne więzi ekonomiczne. Dla przykładu: w grudniu ubiegłego roku oba państwa podpisały ze sobą piętnaście różnych umów wspierających współpracę w

¹⁶ M. Chrapkiewicz, *A połączyła ich wolnorynkowość – o renegocjowanej umowie globalnej Unii Europejskiej z Meksykiem*, Młodzi o Polityce, <https://mlodziopolityce.pl/a-polaczyla-ich-wolnorynkowosc-o-renegocjowanej-umowie-globalnej-unii-europejskiej-z-meksykiem/> [dostęp: 17.02.2026].

¹⁷ *Umowy UE-Mercosur: co warto wiedzieć*, Consilium Europa, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/eu-mercosur-agreements-explained/> [dostęp: 17.02.2026].

¹⁸ *Umowa UE-kraje Mercosur zatrzymana!*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/umowa-ue-kraje-mercosur-zatrzymana> [dostęp: 17.02.2026].

¹⁹ A. Kozaczyńska, *Opóźnienie umowy UE-Mercosur wzbudza niezadowolenie Berlina*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-01-27/opoznienie-umowy-ue-mercosur-wzbudza-niezadowolenie-berlina> [dostęp: 17.02.2026].

²⁰ *Szczyt UE-Indie, 27 stycznia 2026*, Consilium Europa, <https://www.consilium.europa.eu/pl/meetings/international-summit/2026/01/27/> [dostęp: 17.02.2026].

zakresie edukacji, infrastruktury czy handlu²¹. Pominięcie tych kwestii można zatem uznać za swoistą manifestację wcześniej wspomnianego pragmatyzmu. Ten ruch UE czyni jeszcze ciekawszym fakt, że USA nałożyły wcześniej sankcje na Indie właśnie za import rosyjskiej ropy.

To dopiero początek

Przemówienie premiera Kanady nie zostało zatem w naszym kręgu cywilizacyjnym zignorowane. Jego postulaty można odnaleźć nie tylko w licznych działaniach UE od objęcia władzy przez Donalda Trumpa, ale także stopniowo nabierają one rozmachu i pozwalają patrzeć z nadzieją w przyszłość. Jednocześnie służą innym średnim i małym podmiotom za sprawą zwiększania ich roli poprzez sieci powiązań ekonomicznych czy obronnych. Wyjście starych demokracji poza swoje standardowe sojusze przysłuży się wszystkim państwom oprócz neoimperialnych i protekcyjnych mocarstw.

Te działania nie pozostają oczywiście bez reakcji Stanów Zjednoczonych. Z najostrzejszą z nich spotkało się zbliżenie Kanady z Chinami, po którym Trump zagroził sąsiadowi nałożeniem stuprocentowych ceł, a także wycofał dla niego zaproszenie do Rady Pokoju²². Podobne groźby i retorsje były kierowane względem Kanady już wcześniej, ale straciły w dużej mierze swoją początkową siłę oddziaływania. Donald Trump, wprowadzając chaos w amerykańską politykę zagraniczną i chcąc podporządkować Stanom Zjednoczonym ich państwa partnerskie, realnie wymusił na nich proces autonomizacji. Wszystko wskazuje na to, że doktryna Carney'a stanie się integralną częścią kształtującej się właśnie nowej epoki i jest jedyną nadzieją na zachowanie w niej ideałów, które kiedyś cechowały liberalny porządek międzynarodowy.

²¹ J. Benedyczek, P. Kugiel, *Nie chcę, ale muszę. Nieuchronny rozwód Indii i Rosji*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <https://www.pism.pl/publikacje/nie-chca-ale-musza-nieuchronny-rozwod-indii-i-rosji> [dostęp: 17.02.2026].

²² A. Unton, *Donald Trump grozi Kanadzie. Odpowiedziały Chiny*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/donald-trump-grozil-ze-chiny-pozra-kanade-zywcem-jest-odpowiedz-pekinu/mr4sfns> [dostęp: 18.02.2026].



Kiczowaty Trump i jego czapka

Stany Zjednoczone to kraj, w którym wszystko ma być większe niż gdziekolwiek indziej. Drapacze chmur przecinają niebo, manifestując ambicje sukcesu pracowników w nich zasiadających, jedzenie sprzedawane jest w rodzinnych opakowaniach, a samochody przypominają mobilne twierdze gotowe przemierzyć tysiące kilometrów autostrad spinających Wschód z Zachodem. To opowieść o skali, rozmachu oraz nieograniczonej przestrzeni geograficznej i ekonomicznej. Ten mit był przez dekady eksportowany razem z hollywoodzkimi filmami, reklamami i historiami o „American dream”, które dotarły także do Europy. Ameryka jawiła się jako miejsce, w którym każdy może zrobić coś wielkiego, dorobić się fortuny i stać się „kimś” w bardzo szybkim czasie. Nawet jeśli rzeczywistość była bardziej złożona, narracja pozostawała prosta: tu wszystko jest możliwe, bo wszystko jest wielkie.

W tę opowieść idealnie wpisał się Donald Trump, będący postacią nieokiełznaną, przynajmniej w warstwie wizerunkowej. Biznesmen z nazwiskiem zapisanym złotymi literami na fasadach wieżowców, celebryta, który uczynił z własnej osoby markę. Jego polityczna narracja nie tyle tworzy nowy mit Ameryki, ile go kondensuje i upraszcza. „Make America Great Again” nie jest hasłem subtelnym, wręcz przeciwnie – to deklaracja przywrócenia wielkości gospodarczej, militarnej, symbolicznej. Trump buduje swój przekaz w kontrze do wizji kraju, który w jego retoryce miałby zostać osłabiony przez Demokratów, „niszczących” go od środka poprzez nadmierną poprawność polityczną oraz liberalne projekty społeczne. W tej opowieści on sam występuje jako strażnik amerykańskiej potęgi i spuścizny.

Ale właściwie jak on to robi, że jest w tym tak skuteczny? Jakimi narzędziami posługuje się w kreowaniu swojego wizerunku, skoro potrafi przyciągnąć tysiące ludzi na

wiece, zgromadzić miliony wyborców, a w skrajnych zaś przypadkach – wyznawców? Na czym polega jego sekret?

Kicz jako narzędzie polityczne

Kicz polityczny to zjawisko, którego nie sposób sprowadzić wyłącznie do kwestii złego gustu, przesady estetycznej czy tandetnych dekoracji sceny wyborczej. W swojej istocie stanowi on przemyślany mechanizm oddziaływania na wyobraźnię zbiorową, pozwalający przekształcić złożoną, często niewygodną rzeczywistość społeczną w uproszczony, emocjonalnie strawny obraz świata. Nie chodzi w nim o piękno ani nawet o przekonującą narrację w sensie intelektualnym, lecz o skuteczne wywołanie określonego stanu emocjonalnego, wzruszenia, dumy, gniewu lub poczucia zagrożenia, zastępującego potrzebę analizy i krytycznego namysłu.

W przestrzeni publicznej kicz działa jak filtr, wygładzający ostre krawędzie faktów, łagodzi sprzeczności i usuwa niejednoznaczność, pozostawiając odbiorcy obraz świata uporządkowanego moralnie i symbolicznie, nawet jeśli odbywa się to kosztem prawdy czy rzetelności. Zamiast mierzyć się z realnymi danymi, statystykami i skomplikowanymi procesami społecznymi, odbiorca otrzymuje sugestywną ocenę, która ma nie tyle wyjaśniać, ile potwierdzać już istniejące przekonania i potrzeby.

Milan Kundera pisał o kiczu jako o estetyce, która *pozwała człowiekowi wzruszyć się nad własnym odbiciem w lustrze upiększającego kłamstwa*¹. W polityce ta metafora nabiera szczególnej mocy, ponieważ wyborca nie tylko ogląda przedstawienie, lecz także widzi w nim siebie jako część moralnie czystej, dumnej i zagrożonej wspólnoty, dla której przywrócenie dawnej świetności staje się osobistą misją. Polityczny kicz szczególnie chętnie operuje symbolami, redukującymi skomplikowane problemy do jednego znaku lub gestu – na przykład muru, mającego rozwiązać kwestie migracyjne, miotły, którymi „wymiecie” korupcję, czy silnej dłoni przywracającej porządek. W efekcie polityka zaczyna przypominać spektakl oparty na wyrazistych rekwizytach, w którym scenografia bywa ważniejsza niż sam scenariusz, a gest znaczy więcej niż argument.

¹ M. Kundera, *Niežnośna lekkość bytu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984.

Trump jako produkt

Donald Trump od lat konsekwentnie zaciera granicę między polityką a handlem, przekształcając swoją działalność publiczną w przedsięwzięcie, które równie dobrze można analizować z perspektywy marketingu, co nauk politycznych. Jego kampanie wyborcze coraz bardziej przypominają rozbudowane platformy sprzedażowe, w których ideologia, emocje i towar stapiają się w jedną, spójną narrację. Nie chodzi tu wyłącznie o finansowanie kampanii czy wykorzystywanie popularności do generowania zysków, lecz o stworzenie systemu symboli i produktów, pozwalających wyborcom nie tylko popierać lidera, ale wręcz konsumować jego wizerunek.

Nie jest to zresztą interpretacja narzucona z zewnątrz, sam Trump wielokrotnie mówił o sobie w kategoriach marki i produktu. We wstępie do opublikowanego w 2008 roku podręcznika „Trump University Branding 101” napisał: *Ktoś niedawno powiedział, że jestem produktem – nie miałem nic przeciwko tej uwadze, ponieważ produkt, który reprezentuje nazwa Trump, jest fantastyczny*². Ten cytat nie tylko odsłania jego sposób myślenia o własnym wizerunku publicznym, lecz także pokazuje, że logika brandingu nie została przez niego zaadaptowana na potrzeby polityki, jednak była obecna znacznie wcześniej i stanowiła fundament jego autoprezentacji.

W ofercie sygnowanej nazwiskiem Trumpa można znaleźć przedmioty o bardzo zróżnicowanym charakterze i cenie, od klasycznych gadżetów wyborczych, po dobra aspirujące do statusu luksusowych artefaktów. To samo w sobie stanowi element strategii, ponieważ umożliwia uczestnictwo w „miecie sukcesu” zarówno przeciętnemu sympatykowi kupującemu czapkę czy koszulkę, jak i zamożnemu kolekcjonerowi inwestującemu w limitowane produkty o wysokiej wartości. Złote buty sportowe „Never Surrender”³ czy zegarki sięgające cen rzędu dziesiątek tysięcy dolarów nie są jedynie ekstrawaganckimi dodatkami do kampanii. Są materialnym przedłużeniem narracji o bogactwie, zwycięstwie i niezależności finansowej, które Trump od lat wpisuje w swoją tożsamość publiczną.

Najbardziej wyrazistym przykładem tej strategii jest sprzedaż Biblii „God Bless the USA”, łączącej tekst religijny z dokumentami założycielskimi państwa, takimi jak

² Donald J. Trump, *Foreword, Trump University Branding 101: How to Build the Most Valuable Asset of Any Business*, red. Donald E. Sexton, Hoboken, NJ: Wiley, 2008.

³ „Nigdy się nie poddawaj”.

Konstytucja czy Karta Praw. W tym geście zawiera się istota politycznego kiczu: wielkie, wznioste idee zostają zapakowane w atrakcyjną, emocjonalnie nośną formę, mającą wywoływać dumę, wzruszenie i poczucie uczestnictwa w czymś większym, nawet jeśli odbywa się to kosztem refleksji nad rzeczywistą treścią tych symboli.

Trump sięga również po narzędzia charakterystyczne dla gospodarki cyfrowej, oferując kolekcjonerskie karty NFT, przedstawiające go w heroiczych, często przerysowanych pozach, a także sprzedając przedmioty o niemal relikwiarzowym charakterze, takie jak fragmenty ubioru noszonego podczas ważnych wystąpień publicznych. Tego rodzaju artefakty funkcjonują jak świeckie relikwie, które mają umożliwić zwolennikom fizyczne dotknięcie historii i poczucie bliskości z liderem, nawet jeśli relacja ta istnieje głównie w sferze symbolicznej.

W rezultacie polityka przestaje być wyłącznie przestrzenią sporów programowych i instytucjonalnych decyzji, a zaczyna przypominać rozbudowany ekosystem marki, gdzie każdy produkt jest jednocześnie nośnikiem emocji i deklaracją tożsamości. Kupując przedmiot sygnowany nazwiskiem Trumpa, zwolennik nie nabywa wyłącznie rzeczy użytkowej czy kolekcjonerskiej, lecz staje się częścią wspólnoty, a tym samym przesuwając ciężar zaangażowania z racjonalnej analizy działań politycznych na poziom emocjonalnej lojalności wobec marki-lidera.

AI w służbie wizerunku

Donald Trump wykorzystuje sztuczną inteligencję jako kolejne narzędzie w arsenale budowania własnego wizerunku, a zarazem jako cyfrowe przedłużenie strategii, którą od lat realizuje w świecie analogowym. Strategii opartej na kiczu, przesadzie i konsekwentnym wzmacnianiu mitu sukcesu. AI nie pojawia się tu jako neutralna technologia, lecz jako instrument produkcji obrazów, mających nie tyle dokumentować rzeczywistość, ile ją modelować zgodnie z potrzebami narracji politycznej.

Jednym z najbardziej dyskutowanych przejawów tej praktyki są generowane komputerowo obrazy przedstawiające Trumpa w sytuacjach, mających sugerować szerokie i entuzjastyczne poparcie w różnych środowiskach społecznych – w tym wśród grup demograficznych, gdzie jego realne poparcie bywa przedmiotem sporów i analiz.

Wizualne przedstawienia uśmiechniętych zwolenników, wspólnych gestów, spontanicznych scen jedności i harmonii tworzą sugestywną iluzję powszechnej akceptacji, nawet jeśli dana scena nigdy nie miała miejsca w rzeczywistości. W efekcie odbiorca nie konfrontuje się z faktami, lecz z obrazem, który działa szybciej niż racjonalna refleksja i mocniej zapada w pamięć niż statystyka.

Przykładem może być wizerunek religijnego wybrańca i męczennika, tworzony za pomocą grafik o charakterze mesjańskim, na których Trump ukazywany jest w towarzystwie postaci religijnych lub w scenach sugerujących boską opiekę i historyczną misję. W kontekście problemów prawnych czy sporów instytucjonalnych obrazy te wzmacniają narrację o prześladowaniu przez system, czyniąc z lidera ofiarę i obrońcę tradycyjnych wartości jednocześnie.

Co istotne, cyfrowe symulakry funkcjonują w środowisku mediów społecznościowych, gdzie wizualna sugestywność często ma większą siłę oddziaływania niż sprostowanie czy analiza, a algorytmy premią treści wywołujące silne reakcje. W takim kontekście wygenerowany obraz może stać się nośnikiem fałszywej świadomości, nie dlatego, że odbiorca nie ma dostępu do informacji, lecz dlatego, że emocjonalna atrakcyjność przekazu skutecznie wypiera potrzebę weryfikacji. Prawda przestaje być kategorią pierwszoplanową, a jej miejsce zajmuje przekonująca wizja, czy też dehumanizacja jego oponentów.

Na koncie Trumpa w serwisie Truth Social można znaleźć wygenerowaną przez sztuczną inteligencję animację, gdzie Michelle i Barack Obama zostali przedstawieni jako małpy, a Trump ukazany jest jako „król dżungli” – lew. Tego rodzaju wizualizacja wpisuje się w strategię symbolicznego poniżania przeciwników politycznych, poprzez odwołania do utrwalonych, rasistowskich stereotypów.

Nie ogranicza się on jednak wyłącznie do osób publicznych. W październiku ubiegłego roku opublikował animację przedstawiającą go, jak z samolotu zrzuca ekskrementy na protestujących. Materiał ten stanowi przykład dalszego przesuwania granic dopuszczalnej ekspresji w amerykańskiej komunikacji politycznej i potwierdza postępującą brutalizację przekazu.

Dzięki narzędziom AI sztab i sympatycy mogą masowo produkować treści precyzyjnie dopasowane do określonych segmentów odbiorców, wzmacniając przekaz w obrębie konkretnych baniek informacyjnych i budując wrażenie inkluzywności, siły oraz niekwestionowanej popularności lidera. Sztuczna inteligencja staje się więc nie tylko technologicznym udogodnieniem, lecz także mechanizmem przyspieszającym proces fabrykowania zgody. Granica między autentycznym doświadczeniem a wykreowaną narracją ulega stopniowemu rozmyciu, a polityka coraz bardziej przypomina starannie wyreżyserowaną, cyfrową inscenizację.

Kicz wygrywa, Ameryka już nie

W przypadku Trumpa użycie kiczu to po prostu manipulacja. Człowiek ten nie posługuje się już prawdą, bo jako doświadczony biznesmen doskonale wie, że ta się nie sprzedaje. Fenomen prezydenta USA, analizowany już wzdłuż i wszerz przez politologów, socjologów i kulturoznawców, jawi się w ostatecznym rozrachunku jako przedłużenie logiki kapitalistycznej w każdej sferze życia człowieka – od konsumpcji, przez media, aż po tożsamość jednostki. Mīt o Ameryce zawładnął umysłami obywateli Stanów Zjednoczonych i zaczął dyktować im ich poczucie własnej wartości i tożsamość – opartą na znakach, symbolach i produktach, mających świadczyć o przynależności, sukcesie czy zgodności z kulturowym ideałem „wielkiego Amerykanina”. W takim kontekście polityka przestaje być dyskusją o faktach i programach, a staje się spektaklem, w którym emocjonalna atrakcyjność i wizualna sugestywność mają większą siłę niż racjonalne argumenty, a lider – niczym marka premium – jest konsumowany, podziwiany i identyfikowany przez swoje symbole, gesty i przedmioty, stanowiące materialne przedłużenie jego mītu.



W rytmie America First – nowa Strategia Bezpieczeństwa USA

Minęły czasy, gdy Stany Zjednoczone podtrzymywały cały porządek świata niczym Atlas¹.

Kiedy w styczniu 2025 roku na prezydenta Stanów Zjednoczonych został zaprzysiężony Donald Trump, cały świat czujnie to obserwował. Spodziewano się, że nowa administracja będzie rządzić odmiennie od tej Joe Bidena. Tak naprawdę już w pierwszych tygodniach urzędowania byliśmy świadkami kontrowersji w polityce zagranicznej – chociażby wysunięcia żądań terytorialnych wobec Grenlandii² czy zapowiedzi uczynienia z Kanady 51. stanu USA³. Po prawie roku urzędowania administracji Trumpa, 4 grudnia 2025 roku tezy tej jedynej w swoim rodzaju polityki wyłożone zostały w oficjalnym dokumencie, czyli najnowszej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego jest podstawowym dokumentem strategicznym, do którego publikacji zobowiązana jest każda kolejna administracja USA⁴. Jest podstawą do wypracowania dalszych dokumentów, m.in. Strategii Obrony Narodowej.

¹ Wolne tłum. z: *The days of the United States propping up the entire world order like Atlas are over*. Pełny tekst strategii dostępny pod linkiem: <https://www.whitehouse.gov/wp-content/uploads/2025/12/2025-National-Security-Strategy.pdf>, [dostęp: 10.02.2026].

² D. Allin, *From the Archives: Donald Trump's Greenland Affair*, „Institute for Strategic Studies”, 8 stycznia 2025, <https://www.iiss.org/online-analysis/survival-online/2025/01/from-the-archives-donald-trumps-greenland-affair/>, [dostęp: 15.02.2026].

³ I. Pereira, *Trump keeps talking about making Canada the 51st state. Is he serious?*, „ABC News”, 13 marca 2025, <https://abcnews.com/Politics/trump-talking-making-canada-51st-state/story?id=119767909>, [dostęp: 15.02.2026].

⁴ J. Gotkowska, A. Kohut, *Nowa Strategia bezpieczeństwa narodowego USA: manifest suwerennej Ameryki w wielobiegunowym świecie*, „OSW”, 8 grudnia 2025, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-08/nowa-strategia-bezpieczenstwa-narodowego-us-a-manifest-suwerennej>, [dostęp: 15.02.2026].

Definiuje najważniejsze interesy i żywotne kwestie bezpieczeństwa państwa i określa, w jaki sposób dana administracja zamierza sobie z nimi radzić.

W grudniu 2017 roku opublikowana została strategia pierwszej administracji Donalda Trumpa. Stwierdzono w niej, że Chiny i Rosja aktywnie osłabiają bezpieczeństwo oraz wpływy Stanów Zjednoczonych, działając z zamiarem rewizji ładu międzynarodowego, którego filarem Stany chciałyby pozostać⁵. Państwami destabilizującymi swoje otoczenie nazwano Koreę Północną i Iran. Z perspektywy europejskiej ważny był zapis o konieczności zwiększenia wydatków państw sojuszniczych na obronę – wprost przypomniano państwom NATO o podniesieniu ich do 2% PKB do 2024 roku⁶.

Strategia opracowana przez ekipę Joe Bidena w 2022 roku jako największe wyzwanie dla USA stawiała Chiny, traktowane jako mocarstwo jawnie rewizjonistyczne⁷. Pilnym zagrożeniem była również działalność Rosji, a także zacieśniająca się współpraca tego kraju z Chinami. Sygnalizowano konieczność wzmocnienia sojuszów USA z innymi członkami NATO, przy ograniczonym ilościowo (ale nie jakościowo) wsparciu USA dla państw sojuszu⁸.

Treść najnowszego dokumentu jest przełomowa i w wielu warstwach odbiega od dotychczasowej narracji.

W stronę izolacjonizmu – *America First*

Najnowsza strategia, której głównymi autorami są wiceprezydent USA JD Vance oraz Elbridge Colby, podsekretarz obrony ds. polityki, redefiniuje zaangażowanie USA w politykę międzynarodową. Już na pierwszych stronach dokumentu autorzy przyznają, że założenia polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie były błędne. Stany Zjednoczone

⁵ M. Piotrowski, *Strategia bezpieczeństwa narodowego USA: podejście administracji Trumpa*, „PISM”, 21 grudnia 2017, https://pism.pl/publikacje/Strategia_bezpiecze_stwa_narodowego_USA__podej_cie_administracji_Trump, [dostęp: 15.02.2026].

⁶ Ibidem.

⁷ A. Kaprzyk, *Strategia obrony narodowej USA 2022 - konsekwencje dla NATO*, „PISM”, 3 listopada 2022, <https://pism.pl/publikacje/strategia-obrony-narodowej-usa-2022-konsekwencje-dla-nato>, [dostęp: 15.02.2026].

⁸ Ibidem.

przyjęty wówczas rolę globalnego policjanta, niepoprawnie kalkulując, że leży to w ich interesie. Koszty wkładane w siły zbrojne, dyplomację, wywiad i pomoc rozwojową zostały przeszacowane, a globalizacja i wolny handel wyjąłowiły klasę średnią i bazę przemysłową⁹. Odejście od interwencjonizmu i całkowity izolacjonizm nie są jednak możliwe – autorzy strategii deklarują możliwość interweniowania wtedy, gdy leży to w bezpośrednim interesie Stanów Zjednoczonych. Przede wszystkim chodzi tu o region zachodniej hemisfery, czyli obu Ameryk. Postulowane są działania w ramach „elastycznego realizmu” – rozwijania relacji gospodarczych bez prób demokratyzacji czy zmian społecznych w innych państwach, jak to miało miejsce do tej pory. Pozimnowojenny, jednobiegunowy porządek międzynarodowy odchodzi w zapomnienie, ustępując porządkowi wielobiegunowemu, z dominacją USA i Chin. W tym miejscu autorzy strategii podkreślają również nadmierny wpływ organizacji międzynarodowych na kształt porządku międzynarodowego i głoszą prymat państw narodowych.

Niehegemonistyczne, czyli jakie?

Na czym powinny się więc skupić Stany Zjednoczone? Żywotnym interesem państwa zawsze jest jego bezpieczeństwo i przetrwanie. A żeby Stany Zjednoczone przetrwały jako *niezależna, suwerenna republika stawiająca dobrostan i interesy swoich obywateli na pierwszym miejscu, musi uchronić ich przed atakami militarnymi, wrogimi wpływami zagranicznymi, drapieżnymi praktykami handlowymi, handlem narkotykami i ludźmi, destrukcyjną propagandą czy subwersją kulturową*¹⁰. W dokumencie zaznaczono ponadto potrzebę kontroli nad granicami i systemem imigracyjnym. Władze postawiły na silniejsze, bardziej zaawansowane technologicznie wojsko, odstraszanie nuklearne i obronę przeciwrakietową nowej generacji (tzw. *Golden Dome*). Gospodarka ma być bardziej dynamiczna i innowacyjna. Jako cel zostało wskazane także odnowienie duchowego oraz

⁹ Wolne tłum. z: *They placed hugely misguided and destructive bets on globalism and so-called “free trade” that hollowed out the very middle class and industrial base.* Źródło: *National Security Strategy of United States of America*, s.1.

¹⁰ Wolne tłum. z: *We want to protect this country, its people, its territory, its economy, and its way of life from military attack and hostile foreign influence, whether espionage, predatory trade practices, drug and human trafficking, destructive propaganda and influence operations, cultural subversion.* Źródło: *National Security Strategy of United States of America*, s.3.

kulturowego dziedzictwa Ameryki, do czego potrzebna będzie *rosnąca liczba silnych, tradycyjnych rodzin, które wychowują zdrowe dzieci*¹¹.

Warto wspomnieć, że dokument jest też swoistą laurką dla urzędującego prezydenta. W tekście bardzo często padają wzmianki o wspaniałomyślności Donalda Trumpa i jego dotychczasowych sukcesach w dążeniach do pokoju na świecie czy rozprawianiu się z błędami poprzednich administracji.

W dalszej części dokumentu opisane są założenia strategicznie dotyczące poszczególnych regionów. Traktuje on kolejno o zachodniej hemisferze, której poświęca najwięcej miejsca, Azji i Pacyfiku, Europie, Bliskim Wschodzie i w końcu o Afryce.

Doktryna Donroe

Zachodnia hemisfera traktowana jest priorytetowo, gdyż według dokumentu bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo wewnętrzne USA. W strategii wprost wskazano na powrót do doktryny Monroe – powstałej w 1823 roku. Głosiła ona, że półkula zachodnia znajduje się pod wyłączną strefą wpływów USA – od teraz z elementami własnymi administracji Trumpa. Coraz częściej w przestrzeni medialnej nazywana jest doktryną *Donroe*. Jak zapowiedziano wcześniej – jeśli zaistnieje zagrożenie dla bezpieczeństwa USA, w interesie jest interweniowanie. Autorzy strategii piszą, że stabilne i dobrze zarządzane kraje Ameryki Łacińskiej mają zapobiegać masowej migracji do Stanów Zjednoczonych, współpracować w walce z narkoterrorystami, kartelami oraz transnarodowymi organizacjami przestępczymi. Zachodnia półkula ma pozostać wolna od zagranicznych (czyli nieamerykańskich) wpływów. W regionie Ameryki Łacińskiej USA składają jasną deklarację regionalnej hegemonii.

Balans na Indo-Pacyfiku

Następnym w hierarchii strategicznej jest region Azji i Pacyfiku – kluczowy z perspektywy bezpieczeństwa globalnego. Autorzy przyznają się do błędu, którym miało być otwarcie się na rynek chiński na przestrzeni XX i XXI wieku. Dzięki temu bowiem

¹¹ Wolne tłum. z: *This cannot be accomplished without growing numbers of strong, traditional families that raise healthy children*. Źródło: *National Security Strategy of United States of America*, s.4.

Chiny miały tak urosnąć w siłę. To, co zaczęło się jako relacja między dojrzałą, bogatą gospodarką a jednym z najbiedniejszych krajów świata, przekształciło się w relację między państwami niemal równorzędnymi, chociaż do niedawna postawa Ameryki opierała się na tych dawnych założeniach¹². Działania Chin zagrażają interesom gospodarczym i bezpieczeństwu ekonomicznemu Stanów Zjednoczonych. Przeciwwagą dla najsilniejszego gracza azjatyckiego ma być zwiększona współpraca USA z innymi państwami regionu. Ważne pozostaje kooperowanie z Indiami, a także z Japonią i Australią w ramach formatu QUAD. Do zwiększonej współpracy przywołana została również Korea Południowa¹³. Bezpieczeństwo Indo-Pacyfiku jest opisane jako kluczowe dla rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych. W tym miejscu została wspomniana niebagatelna rola Tajwanu w celu odstraszenia Chin od ewentualnego ataku zbrojnego na wyspie. Interesujące w stosunku do poprzednich amerykańskich strategii jest również to, że słowo „Chiny” pojawia się dopiero w części poświęconej regionowi azjatyckiemu – na stronie 19.

Bliski Wschód i Afryka – malejące znaczenie

Interesujący, choć krótki, jest fragment o Bliskim Wschodzie i Afryce. Jeśli chodzi o Półwysep Arabski – Stany Zjednoczone po latach agresywnego interwencjonizmu w tym regionie zapowiadają całkowite wycofanie się z niego. Administracja rezygnuje z narzucania państwom Bliskiego Wschodu ustroju demokratycznego, uwzględniając szczególnie monarchie arabskie. Kluczem do współpracy ma być akceptacja narodów i lokalnych przywódców takimi, jakimi są, przy kooperacji w obszarach wspólnego zainteresowania. Jednym z powodów dla takich decyzji jest według autorów większa dywersyfikacja dostaw energii na świecie – Bliski Wschód nie odgrywa aż takiej roli, jak 30 lat temu – co nie oznacza, że nie odgrywa jej w ogóle. Iran, wyraźnie wymieniany w poprzedniej trumpowskiej strategii, wspomniany jest jako główna destabilizująca region

¹² Wolne tłum. z: *What began as a relationship between a mature, wealthy economy and one of the world's poorest countries has transformed into one between near-peers, even as, until very recently, America's posture remained rooted in those past assumptions.* Źródło: *National Security Strategy of United States of America*, s.20.

¹³ *National Security Strategy of United States of America*, s.22.

siła, ale znacznie osłabiona dzięki działaniom Izraela i samego Trumpa, który w czerwcu 2025 roku zlecił operację Midnight Hammer¹⁴.

Afryce poświęcono objętościowo najmniej uwagi – pojawia się refleksja o za dużym skupieniu na pomocy rozwojowej i szerzeniu liberalnej ideologii. Zapowiedziane zostało przejście z relacji opartych na pomocy, do relacji opartych na handlu i inwestycjach. Wspomniano również o możliwości wspierania negocjacji w trwających konfliktach i zapobiegania nowym.

Europa – zapaść gospodarcza i cywilizacyjna

Autorzy strategii diagnozują, że Europie grozi zapaść gospodarcza, a nawet wymazanie (*erasure*) europejskiej cywilizacji. Zwracają uwagę na spadek udziału Europy w światowym PKB (z 25% w 1990 roku do 14% obecnie). Jednak nie to jest zdaniem autorów największym problemem. Zagrożeniem dla Europy są działania Unii Europejskiej – *zaduszenie się w regulacjach*¹⁵, polityka migracyjna, cenzura wolności słowa, starzenie się społeczeństwa, utrata tożsamości narodowych, a także... cywilizacyjnej pewności siebie. Amerykanie wprost piszą, że za 20 lat kontynent może być nie do poznania, a za kilka dekad niektóre państwa NATO staną się nieeuropejskie. Autorzy strategii opiniują, że *rosnący wpływ patriotycznych (czyt. skrajnie prawicowych) partii w państwach europejskich napawa optymizmem*¹⁶. W zasadzie deklarują chęć rozbicia Unii Europejskiej – choć takie zdanie bezpośrednio nie pada.

Niemalą część europejskiego segmentu poświęcono wojnie ukraińsko-rosyjskiej. Wynegocjowanie zakończenia działań wojennych i przywrócenie strategicznej stabilności w stosunkach z Rosją leży w interesie Stanów Zjednoczonych. Autorzy piszą także o konieczności umożliwienia odbudowy Ukrainy po zakończeniu działań wojennych, aby zapewnić jej przetrwanie jako samodzielnego państwa. Rosja nie jest przedstawiana jako zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych.

¹⁴ J. Rodgers, *What Operation Midnight Hammer Means for the Future of Iran's Nuclear Ambitions*, „Center for Strategic & International Studies”, 23 czerwca 2025, <https://www.csis.org/analysis/what-operation-midnight-hammer-means-future-irans-nuclear-ambitions>, [dostęp: 15.02.2026].

¹⁵ Wolne tłum. z: *regulatory suffocation*. Źródło: *National Security Strategy of United States of America*, s.25.

¹⁶ Wolne tłum. z: *the growing influence of patriotic European parties indeed gives cause for great optimism*. Źródło: *National Security Strategy of United States of America*, s.26.

W kwestiach obronności Amerykanie alarmują o konieczności przejęcia przez państwa europejskie odpowiedzialności za swoje własne bezpieczeństwo. Wprost przedstawiają wizję NATO jako nierozszerzającego się sojuszu.

Odtajnione fragmenty strategii

11 grudnia 2025 roku portal „Defense One” ujawnił fragmenty tajnej wersji strategii, które nie trafiły do jej ostatecznej formy¹⁷. Portal informuje o postulatcie utworzenia nowej formacji państw mającej być alternatywą dla grupy państw G7: Core-5¹⁸. Grupa G7 to nieformalne forum polityczne i gospodarcze skupiające siedem wysoko rozwiniętych demokracji. Są to USA, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Kanada. Nowe forum – Core-5 – miałyby tworzyć Stany Zjednoczone, Chiny, Rosja, Indie oraz Japonia. Już na pierwszy rzut oka widać w tym zestawieniu brak jakiegokolwiek państwa europejskiego. „Wstęp” do grupy Core-5 ma być nieograniczony kryterium posiadania ustroju demokratycznego.

Odtajniona wersja jeszcze bardziej szczegółowo odnosi się do kwestii Europy. Ujawnia ona plan rządzących na zapobieżenie wymazaniu cywilizacji europejskiej¹⁹. Austria, Węgry, Włochy i Polska wymienione są jako państwa, z którymi USA powinno współpracować więcej w celu odciążenia ich od [Unii Europejskiej]²⁰. Powinniśmy wspierać partie, ruchy oraz intelektualistów i przedstawicieli świata kultury, którzy dążą do suwerenności i zachowania/przywrócenia tradycyjnego europejskiego stylu życia... pozostając jednocześnie proamerykańskimi²¹ – cytuje „Defense One”. Można to podsumować czterema słowami: *Make Europe Great Again*.

Budzimy się w nowym świecie?

¹⁷ M. Myers, ‘Make Europe Great Again’ and more from a longer version of the National Security Strategy, “DefenseOne”, 9 grudnia 2026, <https://www.defenseone.com/policy/2025/12/make-europe-great-again-and-more-longer-version-national-security-strategy/410038/>, [dostęp: 15.02.2026].

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Wolne tłum. z: *civilizational erasure*.

²⁰ Wolne tłum. z: *work more with...with the goal of pulling them away from the [European Union]*.

²¹ Wolne tłum. z: *And we should support parties, movements, and intellectual and cultural figures who seek sovereignty and preservation/restoration of traditional European ways of life...while remaining pro-American*.

Publikacja nowej strategii bezpieczeństwa wstrząsnęła środowiskiem międzynarodowym. Tezy opublikowane w dokumencie są bardzo odważne, ale w zasadzie w wielu miejscach słuszne – mowa o refleksji nad bezsensownością hegemoniczności, czy rezygnacji z przymusowej demokratyzacji Bliskiego Wschodu. Szkoda, że te przyszły po latach spustoszenia na Półwyspie Arabskim. Stany wycofują się z roli globalnego hegemonu, ale wracając do doktryny Monroe, wprowadzają *de facto* regionalną hegemonię. Wniosek sformułowany przez Marcina Kuśmierczyka z kanału „Polityka Zagraniczna” zdaje się najlepiej oddawać wydźwięk dokumentu – Stany Zjednoczone stają się mocarstwem rewizjonistycznym, wobec porządku międzynarodowego, które same stworzyły²².

Dokument jest w swojej narracji najbardziej dosadny w sekcji europejskiej. Swoje miejsce w oficjalnym, państwowym dokumencie znalazły tezy wygłoszone przez wiceprezydenta JD Vance’a podczas głośnego przemówienia na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium w lutym 2025 roku²³. Z perspektywy Unii Europejskiej dokument jest swojego rodzaju kolejnym kubłem zimnej wody. Amerykanie *de facto* mówią o chęci doprowadzenia jej do upadku i ostro wypowiadają się o polityce migracyjnej prowadzonej przez UE, ignorując, że ta uległa zmianie. Z jednej strony zdania zawarte w strategii mogą zmotywować europejskich przywódców do większego zjednoczenia się i stanięcia „razem” wobec tez głoszonych przez Amerykanów. Z drugiej, takie deklaracje zawarte w oficjalnym państwowym dokumencie to istna pożywka dla partii skrajnie prawicowych, które w ostatnich latach rosną w siłę. Na naszym polskim poletku – zaogniają i będą zaogniać spór między proeuropejską stroną rządową a protrumpowskim obozem prezydenckim.

²² Polityka Zagraniczna | Marcin Kuśmierczyk, „Ameryka niszczy świat, który stworzyła”, YouTube, 10 grudnia 2025, <https://www.youtube.com/watch?v=ToYhrahYv1U&t=1113s>, [dostęp: 15.02.2026].

²³ E. Atkinson, *JD Vance attacks Europe over free speech and migration*, „BBC”, 14 lutego 2025, <https://www.bbc.com/news/articles/ceve3wl21x1o>, [dostęp: 15.02.2026].



Chaos czy strategia? Administracja Trumpa wobec Ameryki Łacińskiej

Początek 2026 r. – oczy świata zwróciły się na Wenezuelę. W nocy z 3 na 4 stycznia w Caracas siły specjalne Stanów Zjednoczonych porwały wenezuelskiego dyktatora Nicolasa Maduro oraz jego żonę Cilię Flores. Powodem misji miał być współudział głowy państwa w działaniach terrorystycznych oraz przemyśle narkotyków, m.in. do USA. Rolę Maduro oceniono jako niebagatelną: zdaniem amerykańskiego prezydenta kierował bowiem organizacją terrorystyczną, jaką miał być *Cartel de Las Soles* (Kartel Słońca)¹. Niedługo potem okazało się jednak, że współudział w narkobiznesie (który budził wątpliwości co do jego rzeczywistego funkcjonowania) nie był jedynym powodem porwania, a istotną rolę odegrały największe na świecie złoża ropy naftowej zlokalizowane w Wenezueli.

Działania Stanów Zjednoczonych wobec reżimu Maduro wpasowują się w nową strategię prowadzenia polityki zagranicznej w zachodniej hemisferze albo raczej stanowią reinterpretację XIX-wiecznej doktryny Monroe. Zapowiedzią nowej koncepcji była – sygnalizowana już w kampanii – zmiana nazwy Zatoki Meksykańskiej na Zatokę Amerykańską; w perspektywie czasu będąca pierwotnym sygnałem stosunku Donalda Trumpa do regionu. Obecnie podejście Trumpa do Ameryki Łacińskiej znajduje potwierdzenie w dokumentach strategicznych określających amerykańską politykę zagraniczną: Strategii Bezpieczeństwa Narodowego (NSS) oraz Strategii Obrony Narodowej (NDS)

¹ *Treasury Sanctions Venezuelan Cartel Headed by Maduro*, 25 lipca 2025, Press Release, U.S. Department of the Treasury. <https://home.treasury.gov/news/press-releases/sb0207> [dostęp: 18.02.2026].

Doktryna Donroe

Nowa strategia polityki zagranicznej – zaprezentowana w dokumentach strategicznych Stanów Zjednoczonych – reinterpretuje na nowo doktrynę prezydenta Jamesa Monroe’a, za której symboliczny początek uważa się 1823 r. Zgodnie z jej założeniem zachodnia półkula miała być wolna od ekspansji politycznej ze strony Europejczyków. W zamian za to Amerykanie mieli nieingerować w kolonie i sprawy na kontynencie europejskim. Istotnym aspektem było przeciwdziałanie powstaniu nowych kolonii europejskich oraz próbom implikowania wrogich wpływów w Ameryce. Kluczową kwestią pojawiającą się w reinterpretacjach doktryny jest położenie akcentu na zależności bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych od sytuacji w regionie. Doktryna Monroe została opublikowana w czasach słabnącej roli mocarstw europejskich oraz wojen o niepodległość w przyszłych krajach Ameryki Łacińskiej i Karaibach.

W 1904 r. prezydent Theodore Roosevelt rozszerzył doktrynę o swoje „Rooseveltofskie uzupełnienie” (*Roosevelt Corollary*). W jej nowej wersji Stany Zjednoczone zobowiązały się do ochrony państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz poczucia odpowiedzialności za stabilność kontynentu – co dawało prawo do prowadzenia również zbrojnych interwencji². Waszyngton miał ingerować w sprawy wewnętrzne krajów regionu w momencie drastycznych wykroczeń lub beczynności władzy skutkującej rozpadem cywilizacyjnym społeczeństwa Ameryki (które, rzecz jasna, oceniały Stany Zjednoczone)³. Pomimo że *Roosevelt Corollary* oficjalnie przestało funkcjonować w 1934 r., Stany Zjednoczone wielokrotnie wpływały na politykę wewnętrzną państw Ameryki Łacińskiej oraz bezpośrednio w nie ingerowały, co motywowano wówczas walką z komunizmem⁴. Historia pokazuje jednak, że prowadzone interwencje nie prowadziły do stabilizacji regionu, lecz umacniały jedynie Stany Zjednoczone w roli hegemonu.

² W. Dobrzycki, *Stosunki międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 2000, s. 54.

³ *The Roosevelt Corollary*, The Theodore Roosevelt Center, <https://www.theodorerooseveltcenter.org/encyclopedia/foreign-affairs/roosevelt-corollary/> [dostęp: 13.01.2026].

⁴ Stany Zjednoczone wielokrotnie ingerowały w sytuację wewnętrzną państw Ameryki Łacińskiej, szczególnie w okresie zimnej wojny, w oparciu o doktrynę Trumana i strategię powstrzymywania komunizmu. Przykładami są wsparcie dla wojskowych przed zamachem stanu w Chile w 1973 r., poparcie dla reżimów wojskowych w Argentynie i Brazylii, próba obalenia rządu na Kubie (Zatoka Świń, 1961 r.), a także zaangażowanie w konflikty w Salwadorze, Nikaragui i Panamie.

Donald Trump w swojej polityce zagranicznej powrócił do pierwotnych założeń doktryny Monroe. Strategia bezpieczeństwa narodowego umiejscawia bowiem „uzupełnienie Trumpa” (*Trump Corollary*) jako kluczowy aspekt amerykańskiej polityki zagranicznej wobec zachodniej półkuli. Wszelkie działania wymierzone w państwa regionu ze strony obcych mocarstw postrzegane będą jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych. Mimo że dokumenty strategiczne nie posługują się terminem „doktryny Donroe”, określenie to pojawiło się w kontekście styczniowych wydarzeń w Wenezueli jako odniesienie do XIX-wiecznej strategii.

Zachodnia półkula w NSS i NDS

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego (*National Security Strategy*) jest podstawowym dokumentem strategicznym wyznaczającym priorytety danej administracji w zakresie prowadzonej polityki i obronności. Strategia Obrony Narodowej (*National Defense Strategy*) opracowana przez Pentagon określa z kolei stopień zaangażowania militarnego Stanów Zjednoczonych w zależności od kraju lub regionu⁵. Oba dokumenty stanowią fundamenty dla prowadzonej polityki zagranicznej.

Na początku grudnia 2025 r. opublikowano nową strategię bezpieczeństwa, której zasadniczym założeniem jest przesunięcie punktu ciężkości z globalnej, amerykańskiej dominacji na utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego w kluczowych dla Stanów Zjednoczonych regionach – Indo-Pacyfiku oraz zachodniej hemisferze. Drugi region ma odgrywać kluczową rolę w kreowaniu bezpieczeństwa wewnętrznego Stanów Zjednoczonych⁶. Jak określono w Strategii, dominacja USA na zachodniej półkuli jest warunkiem utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego oraz *dobrobytu*⁷.

W tym kontekście umiejscowienie doktryny Monroe w roli strategicznego punktu odniesienia dla nowej polityki zagranicznej nie jest zaskakujące. Jak wskazano w

⁵ J. Gotkowska, A. Kohut, *Nowa Strategia bezpieczeństwa narodowego USA: manifest suwerennej Ameryki w wielobiegunowym świecie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 8.12.2025, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-08/nowa-strategia-bezpieczenstwa-narodowego-us-a-manifest-suwerennej> [dostęp: 13.01.2026].

⁶ Dokument definiuje bezpieczeństwo wewnętrzne jako bezpieczeństwo polityczne, militarne, ekonomiczne, społeczne i kulturalne.

⁷ *National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Listopad, 2025, s. 17.

dokumencie: *Po latach zaniedbań Stany Zjednoczone ponownie potwierdzą i będą egzekwować doktrynę Monroe'a, aby przywrócić dominację Ameryki na półkuli zachodniej oraz chronić naszą ojczyznę i dostęp do kluczowych obszarów geograficznych w całym regionie*⁸. W dalszej części zarysowano sposób reinterpretacji doktryny z „uzupełnieniem Trumpa” (*Trump Corollary*): *Uniemożliwimy konkurentom spoza półkuli zachodniej rozmieszczanie sił zbrojnych lub innych środków stanowiących zagrożenie, a także posiadanie lub kontrolowanie strategicznie ważnych aktywów na naszej półkuli*⁹. W świetle założeń strategicznych oznacza to dążenie Stanów Zjednoczonych do odzyskania roli hegemonu w regionie oraz wyparcia wrogich (chińsko-rosyjskich – chociaż w NSS nienazwanych wprost) wpływów na zachodniej półkuli.

NSS podkreśla zależność bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych od utrzymania równowagi w Ameryce Łacińskiej, gdzie głównymi wymienionymi zagrożeniami są wpływy wrogich państw oraz obecność organizacji przestępczych. Dokument podkreśla istotę stabilnych i dobrze funkcjonujących rządów w regionie, mających zapobiec masowym migracjom do Stanów Zjednoczonych. Autorzy zwracają uwagę na współpracę państw zachodniej hemisfery w zwalczaniu narkoterroryzmu, organizacji terrorystycznych oraz karteli o charakterze transnarodowym. Ponadto wielokrotnie akcentowane jest dążenie do utrzymania regionu wolnego od wpływu wrogiej ingerencji zewnętrznej, w szczególności do zapewnienia USA dostępu do kluczowych lokalizacji w regionie¹⁰.

NSS deklaruje również chęć „nagradzania i zachęcania” przez Waszyngton państw, rządów, partii politycznych oraz ruchów, które będą podzielać amerykańską wizję bezpieczeństwa¹¹. Wspomniana forma „nagradzania/zachęcania” nie zostaje jasno określona. Jednak przykłady takiego działania z Waszyngtonu można było już zauważyć w przeszłości, m.in. w publicznym wyrażeniu poparcia przez Trumpa wobec kandydatów na prezydenta w Argentynie (Javier Milei) lub w Chile (prezydent-elekt José Antonio Kast). Dla państw Ameryki Łacińskiej mechanizm „nagradzania i zachęcania” może stanowić potencjalne narzędzie oddziaływania Waszyngtonu na politykę wewnętrzną krajów

⁸ Tamże, s. 16.

⁹ Tamże, s. 17.

¹⁰ Tamże, s. 5.

¹¹ Tamże, s. 16.

regionu, obejmujące zarówno wsparcie finansowe, jak i poparcie polityczne i dyplomatyczne.

Kolejnym aspektem, na który dokument zwraca uwagę, jest konieczność rozważenia obecności militarnej Stanów Zjednoczonych w regionie – Straży Przybrzeżnej oraz marynarki wojennej – w celu walki z narkoterroryzmem i handlem ludźmi, a także ustanowienia lub rozszerzenia obecności amerykańskiej w strategicznie ważnych lokalizacjach, jak np. Kanał Panamski.

Strategia Obrony Narodowej opublikowana w styczniu 2026 r. określa natomiast formę realizacji założeń przyjętych w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Dokument deklaruje obronę amerykańskich interesów w zachodniej hemisferze poprzez dostęp do kluczowych obszarów (Kanał Panamski, Grenlandia, „Zatoka Amerykańska”), współpracę regionalną oraz walkę z organizacjami przestępczymi. Warto zwrócić uwagę na przestrożę skierowaną wobec wszystkich państw półkuli zachodniej: *Będziemy współpracować w dobrej wierze z naszymi sąsiadami, od Kanady po naszych partnerów w Ameryce Środkowej i Południowej, ale zapewnimy, że będą oni szanować i wypełniać swoje zobowiązania w zakresie obrony naszych wspólnych interesów. A jeśli tego nie zrobią, będziemy gotowi podjąć zdecydowane działania, które konkretnie przysłużą się interesom Stanów Zjednoczonych. Jest to dopełnienie doktryny Monroe'a autorstwa Trumpa, a amerykańskie siły zbrojne są gotowe do jej egzekwowania z szybkością, siłą i precyzją, jak świat mógł zobaczyć podczas operacji ABSOLUTE RESOLVE¹²* (tłum. własne).

Z obu dokumentów płynie jedno zasadnicze przesłanie: bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych zależy od odzyskania strefy wpływu w zachodniej hemisferze. Kluczowe znaczenie mają przy tym założenia strategiczne, nie forma czy konkretne sposoby ich realizacji. Trump odrzuca dotychczasowy porządek oparty na prawie międzynarodowym (lub jego pozorach respektowania), tworząc nową rzeczywistość i zasady oparte na „dopięciu dealu” oraz neorojalistycznej strukturze, jaką ma być Rada Pokoju. W rezultacie zachodnia półkula staje się przestrzenią rozgrywek nowego porządku świata.

¹² 2026 NDS. *National Defense Strategy*, Department of War, 23.01.2026, s. 3. Operacja „Absolute Resolve” to seria ataków przeprowadzonych na Caracas 3 stycznia 2026 r. w celu porwania Nicolasa Maduro oraz jego żony.

Wenezuela w cieniu Trumpa

Napięcia pomiędzy amerykańskim prezydentem a wenezuelskim przywódcą zaostrzyły się w ubiegłym roku. Administracja Trumpa wyraźnie deklarowała poparcie dla liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, która wygrała prawybory w Wenezueli w 2023 r., jednak z powodu nałożonych na nią ograniczeń nie mogła wziąć udziału w wyborach prezydenckich. Zdaniem opozycji oraz amerykańskiej administracji, wybory prezydenckie w 2024 r. wygrał jej zastępca – Edmundo González Urrutia, obecnie przebywający na wygnaniu w Hiszpanii. Trump wielokrotnie negował legalność przeprowadzonych wyborów oraz ich wynik, nazywając Maduro *dyktatorem*¹³. W drugiej połowie 2025 r. Stany Zjednoczone zintensyfikowały swoje działania wojskowe w regionie, co Caracas odebrało jako presję wywieraną na ich politykę. Jednocześnie Maduro został oskarżony o współudział w organizacjach przestępczych, a za jego głowę została wyznaczona nagroda¹⁴. W listopadzie 2025 r. *Cartel de Los Soles* został uznany przez amerykańską administrację za „obcą organizację przestępczą”, co wzmocniło prawne możliwości zastosowania działań siłowych¹⁵. Styczniowa operacja „Absolute Resolve” trwała 2 godziny i 20 minut – w jej wyniku nie tylko małżeństwo Maduro zostało porwane, ale również zginęło 75 osób ze strony wenezuelskiej¹⁶. Co ciekawe, Maduro do końca nie wierzył w amerykańską interwencję wojskową¹⁷.

¹³ Trump says Venezuela is being run by a dictator, Reuters, 5.08.2024. <https://www.reuters.com/world/americas/trump-says-venezuela-is-being-run-by-dictator-2024-08-05/> [dostęp: 18.02.2026].

¹⁴ Trump administration doubles reward for arrest of Venezuela's president to \$50m, The Guardian, 8.08.2025. <https://www.theguardian.com/us-news/2025/aug/07/trump-venezuela-maduro-arrest-bounty> [dostęp: 18.02.2026].

¹⁵ M. Hensley, U.S. Designates Venezuela's Cartel de los Soles as Foreign Terrorist Organization, Roic. AI, 24.11.2025, https://www.roic.ai/news/us-designates-venezuelas-cartel-de-los-soles-as-foreign-terrorist-organization-1-1-24-2025?utm_ [dostęp: 13.01.2026].

¹⁶ 2 godziny i 20 minut. Kulisy operacji „Absolute Resolve”, TVN24, 4.01.2026. <https://tvn24.pl/swiat/nicolas-maduro-schwytany-przez-usa-kulisy-operacji-przeciwko-dyktatorowi-st8830314> [dostęp: 13.01.2026].

¹⁷ Maduro był przekonany, że filmiki ukazujące amerykańskie działania na Karaibach zostały stworzone przy użyciu sztucznej inteligencji. W grudniu wenezuelski przywódca wystosował list do Trumpa, w którym przyznał, że publicznie docenia jego działania na rzecz pokoju oraz ma nadzieję na odbudowę wzajemnych relacji. Dodatkowo ponowił propozycję dostępu do wenezuelskiej ropy. Więcej: A. Smith, F. Fuentes, *Venezuela after the coup. Interview with Federico Fuentes*, International ViewPoint, 12.02.2026. <https://internationalviewpoint.org/Venezuela-after-the-coup> [dostęp: 13.01.2026].

Zatem jakie motywacje stały za porwaniem Nicolasa Maduro? Wspomniane wcześniej dokumenty strategiczne USA wskazują na konieczność ingerencji wojskowej w celu obrony bezpieczeństwa wewnętrznego, którego podstawą ma być stabilność regionalna. Autokratyczne rządy w Wenezueli od lat destabilizowały sytuację w Ameryce Łacińskiej oraz były kluczowym partnerem Kuby, przede wszystkim w roli głównego źródła dostaw ropy. Po obaleniu Maduro i wprowadzeniu sankcji naftowych wobec Caracas dostawy wenezuelskiego surowca na Kubę praktycznie ustały, co pogłębiło kryzys humanitarny na wyspie. Meksyk, dotychczas pełniący rolę ważnego, choć znacznie mniejszego dostawcy ropy dla Kuby, w ostatnim czasie wstrzymał swoje działania w obawie przed amerykańskimi sankcjami¹⁸. Niedawno amerykański prezydent oznajmił, że *Kuba wkrótce upadnie*¹⁹, a na jego mediach społecznościowych pojawił się repost o możliwym przejściu władzy na wyspie przez obecnego sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych o kubańskim pochodzeniu – Marco Rubio²⁰. Sekretarz stanu USA nie ukrywa również, że zmiana reżimu na Kubie byłaby spełnieniem jego drogi życiowej²¹. Dla Trumpa kwestia ta ma również wymiar polityczny – stanowiłaby bowiem odpowiedź na oczekiwania jego licznych wyborców pochodzenia kubańskiego. Ponadto z perspektywy amerykańskiego prezydenta upadek reżimu na Kubie jest jeszcze istotny z dwóch powodów: ze względu na współpracę wojskową z Chinami i Rosją oraz z uwagi na wymiar ambicjonalny. W końcu poprzednim administracjom nie udało się doprowadzić do zmiany władzy na wyspie.

Dokumenty strategiczne USA definiują bezpieczeństwo kraju jako zapewnienie bezpieczeństwa również na poziomie ekonomicznym i energetycznym. Istotną rolę w tym zakresie mogą pełnić ogromne złoża ropy naftowej znajdujące się na terytorium

¹⁸ M. Filipek, *Teraz i z tego kraju nie przyplynie ropa. Kuba w kryzysie*, RMF24, 9.02.2026, <https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-teraz-i-z-tego-kraju-nie-przyplynie-ropa-kuba-w-kryzysie,nld,8065001> [dostęp: 13.01.2026].

¹⁹ K.Singh, *Trump says 'Cuba will be failing pretty soon'*, Reuters, 27.01.2026. <https://www.reuters.com/world/americas/trump-says-cuba-will-be-failing-pretty-soon-2026-01-27/> [dostęp: 18.02.2026].

²⁰ *Trump Reposts Suggestion That Rubio Become Next Cuba Leader*, Barron's, 11.01.2026. <https://www.barrons.com/news/trump-reposts-suggestion-that-rubio-become-next-cuba-leader-b2d0a6c3> [dostęp: 28.02.2026].

²¹ J. Stepansky, *Beyond pressure: What is the Trump administration's endgame in Cuba?*, AlJazeera, 11.02.2026. <https://www.aljazeera.com/news/2026/2/11/beyond-pressure-what-is-the-trump-administrations-endgame-in-cuba> [dostęp: 18.02.2026].

Wenezueli (dziennie produkowane jest około miliona baryłek ropy²²). Już dzień po porwaniu Maduro, Trump oznajmił, że amerykańskie koncerny naftowe powinny wejść do Wenezueli w celu odbudowy zniszczonej infrastruktury naftowej oraz przynoszenia zysków obu krajom²³. Środki uzyskane przez Wenezuelę mają stanowić fundament przeprowadzonej transformacji państwa, podczas gdy Stany Zjednoczone będą postrzegać swoje dochody jako „zwrot kosztów” poniesionych w związku z wieloletnimi zagrożeniami generowanymi przez władze Caracas²⁴.

O ile w Waszyngtonie porwanie Maduro przedstawiano jako początek transformacji Wenezueli, o tyle w samym kraju dominowały nastroje niepewności, ostrożności oraz wieloletniego zmęczenia kryzysem. Należy pamiętać, że w kraju od lat funkcjonuje systemowa cenzura mediów oraz ograniczenie dostępu do informacji w przestrzeni internetowej. W pierwszych godzinach ataku mieszkańcy komunikowali się za pośrednictwem aplikacji WhatsApp, czemu w głównej mierze towarzyszyły obawy o bezpieczeństwo bliskich.

Pomimo deklarowanej współpracy pomiędzy administracją Trumpa a wiceprezydentką Delcy Rodríguez, która przejęła urząd po Maduro, w kraju wciąż panuje poczucie dezorientacji oraz lęku przed tym, co przyniesie przyszłość. Wenezuelczycy z obawy przed zatrzymaniem usuwają prywatne wiadomości dotyczące polityki, a wyjście z domu wiąże się z możliwością zatrzymania przez tzw. kolektywy (*colectivos*), pełniące funkcję uzbrojonych bojówek chavistowskich²⁵. W związku z tym reakcja mieszkańców była powściągliwa, a dominującą obawą dzień po porwaniu Maduro były możliwe braki produktów pierwszej potrzeby. Gdy uwaga świata została zwrócona później w innym kierunku, w społeczeństwie wenezuelskim wzmocniło się przekonanie o pogłębiającym się

²² M. Parraga, *US issues license facilitating oil, gas exploration and production in Venezuela*, Reuters, 10.02.2026, https://www.reuters.com/business/energy/us-issues-license-authorizing-oil-gas-exploration-production-venezuela-treasury-2026-02-10/?utm_ [dostęp: 13.01.2026].

²³ *Trump says U.S. will 'run' Venezuela, U.S. companies will take over oil production* | NPR, NPR, 3.01.2026, <https://www.youtube.com/shorts/Y77yLrJCSY8> [dostęp: 13.01.2026].

²⁴ Tamże.

²⁵ Działalność tzw. kolektywów opiera się na zastraszaniu ludności cywilnej, w celu uniemożliwienia organizowania protestów i wieców. Więcej: S. Opryszek, *Wenezuelczycy nie świętują. Bo potwór „chavizmu” ma wiele głów*, oko.press, 5.01.2026, <https://oko.press/wenezuelczycy-nie-swietuja-bo-potwor-chavizmu-ma-wiele-glow> [dostęp: 13.01.2026].

poczuciu osamotnienia na arenie międzynarodowej. Pozostało pytanie: co dalej z Wenezuelą?

Obecnie wszystkie instytucje państwowe oraz armia pozostają pod kontrolą chawistów, a funkcję głowy państwa pełni Delcy Rodríguez. Nie jest wiadome, kiedy zostaną przeprowadzone ewentualne wybory oraz czy ich wynik zostanie przyjęty przez Caracas. W końcu wśród chawistów można wyróżnić rywalizujące między sobą frakcje, czego najlepszym przykładem są Delcy Rodríguez i jej brat Jorge, pełniący funkcję przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, a szef MSW, Diosdado Cabello. Aktualnie kwestią sporną są amnestie więźniów politycznych, które dla amerykańskiej administracji są istotnymi krokami naprzód. Zgodnie z założeniem amnestią mogą zostać objęte osoby aresztowane za sprzeciw wobec władzy, biorące udział w protestach politycznych w latach 1999-2024²⁶. Ważnym punktem ma być również przywrócenie do pracy zwolnionych pracowników administracji publicznej, którzy stracili zatrudnienie z powodów politycznych oraz „bezpieczny powrót” do kraju Wenezuelczyków przebywających za granicą. Mimo to więźniowie polityczni objęci amnestią pozostają pod kontrolą reżimu, czego egemplifikacją było ponowne aresztowanie bliskiego współpracownika Machiado, Juana Pablo Guanipy²⁷. Powodem był udział w wiecu politycznym oraz krytyka chawizmu.

Marco Rubio natomiast nakreślił przyszłość Wenezueli w trzech etapach: ustabilizowanie kraju, obudowa oraz otwarcie gospodarcze i końcowe przeprowadzenie transformacji politycznej. Obecnie Caracas próbuje uspokoić sytuację w państwie, wypełniając wymagania płynące z Waszyngtonu. Zgodnie z ustawą zasadniczą Wenezueli Rodríguez może pełnić urząd prezydentki przez 3 miesiące, a następnie za zgodą Zgromadzenia Narodowego przedłużyć prezydenturę o kolejne 90 dni²⁸. Jednakże Caracas jasno oznajmia, że obecnie nie ma planów na to, aby takie wybory przeprowadzić. W konsekwencji wątpliwe pozostają nawet fasadowe próby stabilizacji kraju, które zdają się dążyć przede wszystkim do uzyskania legitymizacji Stanów Zjednoczonych.

²⁶ S. Opryszek, *Reżim w Wenezueli pokazuje kły. A wyborów nie planuje*, oko.press, 11.02.2026. <https://oko.press/rezim-w-wenezueli-pokazuje-kly-ale-wyborow-nie-planuje> [dostęp: 13.01.2026].

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

Chaos czy strategia?

Porwanie Maduro i jego żony, mimo pełnego przekonania o zbrodniczych dokonaniach prezydenta przez lata autokratycznych rządów, stanowi niebezpieczny precedens dla przyszłości Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Za wcześnie na dywagowanie o możliwość przeprowadzenia podobnych działań w regionie – jednak, jak wskazują zapisy Strategii Obrony Narodowej, Stany Zjednoczone nie wykluczają użycia wszelkich możliwych opcji do zapewnienia im bezpieczeństwa wewnętrznego. Kluczowe zatem pozostaje, w jaki sposób i jak głęboko Stany Zjednoczone będą próbowały przebudować Amerykę Łacińską na nowo? Czy dostosowywanie do amerykańskiej polityki zagranicznej naruszy ich suwerenność? W wielu państwach regionu pamięć o interwencjach USA pozostaje nadal żywa, a zbrodnie popełnione przez reżimy wojskowe ze wsparciem północnego sąsiada nie zostały w pełni lub w ogóle rozliczone.

Reakcja państw Ameryki Łacińskiej wobec Wenezueli pozostaje niejednoznaczna. Poparcie dla działań amerykańskich wyrazili prawicowi przywódcy, znani ze swojego pro-trumpowskiego podejścia (Argentyna, Ekwador, Paragwaj oraz prezydent-elekt Chile). Odmienną perspektywę zajęły państwa rządzone przez lewicowe rządy (Kolumbia, Meksyk, Brazylia, Urugwaj), które zaprotestowały wobec ingerencji w sprawy wewnętrzne innego kraju, sprzecznej z zasadami prawa międzynarodowego²⁹. Stanowcze potępienie wystosowały również kraje pozostające w konflikcie z północnym sąsiadem (Kuba, Nikaragua)³⁰.

Polityka zagraniczna administracji Trumpa wobec Ameryki Łacińskiej, mająca silne ugruntowanie w dokumentach strategicznych, może odegrać kluczową rolę, wpływając zarówno na politykę wewnętrzną, jak i zagraniczną państw regionu. Wydaje się zatem, że Stany Zjednoczone działają według określonej strategii umożliwiającej realizację fundamentalnych celów bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie jednak element

²⁹ *Comunicado de Brasil, Chile, Colombia, México, Uruguay y España frente a los hechos ocurridos en Venezuela*, Cancillería Gov, 4.01.2026, <https://www.cancilleria.gov.co/newsroom/news/comunicado-brasil-chile-colombia-mexico-uruguay-espana-frente-hechos-ocurridos> [dostęp: 13.01.2026].

³⁰ *CELAC Emergency Meeting: Venezuela, Cuba, and Nicaragua Strongly Condemn US Neo-Colonial Military Attack Against Venezuela* (+UN Security Council), Orinoco Tribune, 4.01.2026, <https://orinocotribune.com/celac-emergency-meeting-venezuela-cuba-and-nicaragua-strongly-condemn-us-neo-colonial-military-attack-against-venezuela-un-security-council/> [dostęp: 13.01.2026].

chaosu wydaje się immanentnie związany ze stylem politycznym Trumpa. Prezydent, znany ze swojej nieprzewidywalności i personalizacji decyzji politycznych, może jeszcze silniej pogłębić konieczność balansowania krajów regionu pomiędzy ich interesami a interesami z północy.

„Skok przez mur”. Polityka migracyjna w czasie drugiej kadencji Donalda Trumpa



Działania administracji Donalda Trumpa miały zredefiniować to, jak prowadzi się politykę migracyjną w Stanach Zjednoczonych. Prezydent obiecał rozprawienie się z nielegalną imigracją raz na zawsze i słowa zamierzał dotrzymać – niezależnie od kosztów. Nasiliły się deportacje i aresztowania, wymierzone szczególnie w osoby oskarżane o popełnienie przestępstw. Zgodnie z danymi ze stycznia 2026 roku, pozbawionych wolności zostało niemal 69 tys. osób, a nielegalne próby przekroczenia południowej granicy drastycznie spadły, osiągając najniższy poziom od lat¹. Radykalne metody działania, zwłaszcza personelu Urzędu Celno-Imigracyjnego (*Immigration and Customs Enforcement*, ICE) doprowadziły do wzrostu niezadowolenia społecznego, dodatkowo pogłębianego śmiercią dwójki cywilów w Minneapolis². Czy Ameryka już na zawsze utraciła miano „bezpiecznej przystani dla migrantów”? I czy faktycznie kiedykolwiek nią była?

Wielki amerykański kocioł?

Zgodnie z historycznym i w zasadzie już głęboko zakorzenionym kulturowo spojrzeniem, współczesna potęga Stanów Zjednoczonych została zbudowana wysiłkami imigrantów, od których wywodzi się gigantyczna większość społeczeństwa kraju. Na przestrzeni lat reprezentanci różnych społeczności żyjących w USA starali się łączyć ich nową, „amerykańską tożsamość” z szacunkiem dla swoich korzeni. Jak podkreśla badacz Rudolph Vecoli z Uniwersytetu w Minnesocie, amerykańskie społeczeństwo już w

¹ J. Wu et al., *US deportation tracker: Counting arrests, deportations*, NBC News, [online:] <https://www.nbcnews.com/data-graphics/us-immigration-tracker-follow-arrests-detentions-border-crossin-gs-rcna189148> [dostęp: 09.02.2026].

² J. Bosman, *How ICE Crackdowns Set Off a Resistance in American Cities*, The New York Times, [online:] <https://www.nytimes.com/2026/01/14/us/ice-protests-activism.html> [dostęp: 09.02.2026].

momencie powstania państwa nie było w żaden sposób jednolite, a na przestrzeni lat definicja tego, co to znaczy „być Amerykaninem” była stale rozszerzana, aby móc pomieścić nowe wizje i nowych obywateli³. Należy jednak podkreślić, że mimo mitu o „wielkim amerykańskim kotle” (*melting pot*), Stany Zjednoczone nigdy nie były miejscem aż tak przyjaznym imigrantom, jak mogłoby się wydawać, a relacje społeczeństwa w przybylszymi z różnych części świata miały złożony charakter.

Już od momentu uzyskania niepodległości przez USA, w państwie toczyły się debaty o to, kto powinien, a kto nie, być jego obywatelem, kto ma prawo wstępu na jego terytorium i co może mu dać w zamian. Podczas gdy do Ameryki Północnej przybywali osadnicy z Europy, osoby czarnoskóre przez lata pozbawiano podstawowych praw obywatelskich, a rdzenną ludność siłowo usuwano z należących do niej ziem. Pojawianie się imigrantów z państw nieanglojęzycznych, a zwłaszcza ogromny skok imigracji na początku XX wieku wywoływały ostre debaty polityczne o to, czy aby dostępu dla osób z zewnątrz nie powinno się ograniczyć (część z nich znajdowała odzwierciedlenie w aktach prawnych)⁴. W zależności od tego, jakie panowały nastroje i co w danej sytuacji wydawało się najbardziej korzystne, „wielki amerykański kocioł” stawał się wzorem, lub przestrożą, symbolizując zarówno tolerancję, jak i biedę oraz przestępczość.

Bazując na danych Pew Research Center z czerwca 2025 roku, w USA żyło ok. 51,9 mln imigrantów (15,4% społeczeństwa), z czego największy odsetek (22%, czyli ok. 11 mln osób) pochodziło z Meksyku. Większość przebywa na terytorium kraju legalnie (jako naturalizowani obywatele lub z zezwoleniami na pobyt – w sumie 69%), natomiast osoby nieautoryzowane to głównie te, którym kończy się tymczasowa ochrona prawna (40%)⁵. Według analizy Council on Foreign Relations, w 2023 roku aktywność imigrantów wygenerowała w sumie 1,7 bln dolarów dla amerykańskiej gospodarki⁶. W ramach tej

³ R.J. Vecoli, *The Significance of Immigration in the Formation of an American Identity*, „The History Teacher” 1996, vol. 30, no. 1, pp. 9, 24.

⁴ D. Greene, *What does it mean to be a land of immigrants?*, PBS, [online:] <https://www.pbs.org/kenburns/us-and-the-holocaust/what-does-it-mean-to-be-a-land-of-immigrants> [dostęp: 10.02.2026].

⁵ S. Kramer, J.S. Passel, *What the data says about immigration in the U.S.*, Pew Research Center, [online:] <https://www.pewresearch.org/short-reads/2025/08/21/key-findings-about-us-immigrants/> [dostęp: 20.02.2026].

⁶ D. Roy, *How Does Immigration Affect the U.S. Economy?*, Council on Foreign Relations, [online:] <https://www.cfr.org/articles/how-does-immigration-affect-us-economy> [dostęp: 10.02.2026].

sumy, nieudokumentowani imigranci dysponowali siłą nabywczą w wysokości 299 mld USD, a ich gospodarstwa domowe osiągnęły niemal 389 mld dolarów dochodów (z czego ok. 90 mld przeznaczono na podatki)⁷. Zdaniem większości ekonomistów, imigracja przynosi raczej pozytywne skutki dla amerykańskiej gospodarki, uzupełniając luki w zatrudnieniu, rozszerzając bazę siły roboczej oraz pobudzając konsumpcję⁸. Co więcej, pomimo dość często wykorzystywanego przez polityków argumentu, zgodnie z którym migranci mieliby być odpowiedzialni za wzrost poziomu przestępczości, badania przekrojowe zdają się tego nie potwierdzać. Jak podkreślają Olivier Marie i Paolo Pinotti, USA okazują się być wyjątkiem, gdzie społeczność ta nie prezentuje ponadproporcjonalnego zaangażowania w działalność kryminalną. Wysoka liczba imigrantów wydaje się również nie wpływać na wzrost poziomu lokalnej przestępczości, choć faktycznie, szczególnie młodzi, gorzej wykształceni mężczyźni z nieuregulowanym statusem wykazują większą tendencję do popełniania przestępstw⁹. Przywołane dane można więc uznać za sprzeczne z dość popularną wśród obecnej administracji retoryką. Skąd więc takie właśnie skupienie Donalda Trumpa na polityce migracyjnej?

Ewolucja polityki migracyjnej Donalda Trumpa

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat imigracja zasadniczo nie była szczególnie istotnym problemem (a tym bardziej priorytetem) dla samych Amerykanów, który to miałby przesądzać o ich preferencjach wyborczych, czy też zajmować czołowe miejsce w retoryce polityków. Przyglądając się jednak zwłaszcza wydarzeniom ostatnich lat, można ją określić mianem tzw. klina (*wedge issue*) – tematyki, która choć pozornie poboczna dla społeczeństwa, może być w skuteczny sposób poddana politycznej manipulacji, urastając do rangi poważnego wyzwania¹⁰.

Chociaż działania prezydenta Trumpa w sprawie imigracji zdają się być bezprecedensowe w swojej skali i zacięciu, należy podkreślić, że polityka migracyjna

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ O. Marie, P. Pinotti, *Immigration and Crime: An International Perspective*, "Journal of Economic Perspectives" 2024, vol. 38, no. 1, p. 195.

¹⁰ T. MacNeil, *Immigration and the Presidential Election*, Tufts Now, Tufts University, [online:] <https://now.tufts.edu/2024/10/17/immigration-and-presidential-election> [dostęp: 14.02.2026].

odgrywała istotną rolę już w czasie jego pierwszej kadencji (lata 2017-2021). Wówczas jeszcze kandydat na urząd prezydenta wyłożył swój pogląd na politykę migracyjną podczas słynnego przemówienia w Phoenix, w Arizonie. To wtedy Trump obiecał wybudowanie wysokiego, potężnego, pięknego muru na granicy z Meksykiem i na koszt Meksykanów. Jednocześnie straszył słuchaczy mroczną wizją państwa „zalanego” nielegalną imigracją. Aby przepowiednia ta się nie spełniła – zdaniem Trumpa – koniecznym były deportacje wszystkich nieudokumentowanych imigrantów w USA przy wsparciu nowych, specjalnych sił, a także, znaczące zaostrzenie prawa wjazdu na terytorium kraju¹¹.

Stanowisko Trumpa nie było tutaj w żaden sposób przypadkowe. Jak wykazały badania Center for Immigration Studies, kwestie związane z imigracją już od początku lat dwutysięcznych stanowiły jedną z naczelných osi polaryzacji społecznej i odegrały kluczową rolę dla głosujących w wyborach w 2016 roku. Nastroje antyimigracyjne, znacznie wyższe wśród wyborców Republikanów (ok. 63.2% popierało ograniczenie migracji w 2016 roku), miały być zachętą do głosowania na Trumpa¹². Te propozycje i późniejsze próby wdrożenia ich w życie stanowiły zresztą istotny sygnał dla amerykańskich polityków i całego świata. Populistyczne hasła i radykalne propozycje wyszły poza sferę retoryczną oraz najbardziej marginalne obszary debaty publicznej, stając się stałym elementem nowego *mainstreamu*. Taka sytuacja doprowadziła do przesunięcia granic tego, co dozwolone w mowie i działaniach znacznie dalej, niż jeszcze kilka lat wcześniej ktokolwiek mógłby przewidywać.

Trump stał się pierwszym prezydentem w historii USA, który zdecydował się potraktować imigrację jednoznacznie jako „problem do rozwiązania”. Podjął taką decyzję wbrew temu, że gospodarka, nauka, czy sam prestiż kraju zasadzał się dotychczas właśnie na jego otwartości na przybyszów z zewnątrz¹³. Mimo iż społeczeństwo oraz eksperci

¹¹ A. Zurcher, *Donald Trump breathes fire in immigration speech*, BBC News, [online:] <https://www.bbc.com/news/election-us-2016-37225020> [dostęp: 15.02.2026].

¹² J.G. Gimpel, *Immigration Policy Opinion and the 2016 Presidential Vote*, Center for Immigration Studies, [online:] <https://cis.org/Report/Immigration-Policy-Opinion-and-2016-Presidential-Vote> [dostęp: 15.02.2026].

¹³ S.Pierce, J.Bolter, A.Selee, *Trump's First Year on Immigration Policy*, Migration Policy Institute, 01.2018, p. 29.

oczekiwali, że część obietnic Trumpa w sprawie imigracji pozostanie jedynie narzędziem retorycznym, w czasie swojej pierwszej kadencji polityk okazał się być zaskakująco konsekwentny i zawzięty w ich realizacji (nawet, jeśli ostatecznie plany się nie powiodły). Bazując na prezydenckich rozporządzeniach wykonawczych, już w pierwszych dniach po zaprzysiężeniu Trump i jego administracja zaczęli wdrażać regulacje na rzecz przyspieszenia oraz intensyfikacji deportacji. Na cel wzięto zwłaszcza imigrantów pozbawionych odpowiedniej dokumentacji oraz tych skazanych za przestępstwa. Ponadto środowisko prezydenta opowiedziało się za zmniejszeniem liczby wydawanych wiz (w tym pracowniczych i studenckich), zakazem wjazdu obywateli wybranych państw, czy ograniczeniem wydawania zezwoleń azylowych¹⁴. Mimo to warto podkreślić, że prezydent napotykał również istotne ograniczenia dla swoich ambicji, w szczególności w postaci sprzeciwu Kongresu (o kompetencjach wprowadzania najdalej idących zmian w prawie migracyjnym) oraz sądów stanowych, cieszących się szerokim zakresem interpretacji¹⁵. Patrząc na lata 2017-2021 całościowo można jednak stwierdzić, że decyzje pierwszej administracji Trumpa doprowadziły do daleko idącej dekonstrukcji amerykańskiego systemu wokół imigracji, prowadząc do jego uszczelnienia (szczególnie w kontekście granicy południowej), ale także ograniczenia ochrony humanitarnej oraz przestrzegania praw człowieka¹⁶. Poza najbardziej medialnym przypadkiem budowy „muru” oddzielającego USA od Meksyku, strategia Trumpa miała raz na zawsze zmienić kształt polityki migracyjnej. Wprowadzono zmiany w ramach funkcjonowania poszczególnych instytucji (m.in. w ramach Departamentu Pracy, Stanu, czy Bezpieczeństwa Krajowego), a w poszczególnych działaniach polegano szczególnie na prerogatywach władzy wykonawczej. To wszystko, jak i celowe „rozwarstwianie” regulacji prawnych, miało jak

¹⁴ A.J.Kaba, *United States Immigration Policies in the Trump Era*, “Sociology Mind” 2019, [online:] <https://www.scirp.org/journal/paperinformation?paperid=96032> [dostęp: 15.02.2026].

¹⁵ S.Pierce, J.Bolter, A.Selee, *op. cit.*, pp. 28-29.

¹⁶ J.Bolter, E. Israel, S. Pierce, *Four Years of Profound Change: Immigration Policy during the Trump Presidency*, Migration Policy Institute, pp. 144-145.

najbardziej odizolować ją od procesów demokratycznych, zamykając w polu „kompetencji specjalnych” prezydenta i jego najbliższego otoczenia¹⁷.

Spoglądając na działania Trumpa w czasie jego drugiej kadencji można stwierdzić, że posunięcia obecnej administracji są raczej organiczną ewolucją tego, co widzieliśmy już wcześniej, a nie „nieoczekiwaną radykalizacją”. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie internetowej Białego Domu, nielegalna migracja stanowi jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego („inwazja”), a wszelkie rozporządzenia wydane przez Trumpa kilka lat wcześniej ponownie uzyskują moc prawną¹⁸ (prezydent zresztą ponownie pomija Kongres w kluczowych decyzjach). Chcąc osiągnąć jeszcze więcej w zakresie masowych deportacji, polityka migracyjna uległa znacznej militaryzacji (wykorzystanie sił ICE, Gwardii Narodowej, FBI czy Piechoty Morskiej) oraz wykorzystaniu zapomnianych na lata rozwiązań prawnych. Tak, jak w czasie swojej pierwszej kadencji Trump musiał mierzyć się z presją Kongresu i Sądu Najwyższego, tak obecnie obie instytucje są mu o wiele bardziej przychylne. Zgodnie z danymi Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego, opublikowanymi w grudniu 2025 roku, od zaprzysiężenia prezydenta deportowano 622 tys. osób (nie-obywateli USA, choć liczba ta jest niższa niż obiecywane przez Trumpa 1 mln), również ok. 1,5 mln osób pozbawiono ochrony prawnej¹⁹. Administracja skupia się w szczególności na osobach pozostających na terytorium USA, a wśród znajdujących się na celowniku są nie tylko skazani, ale także niezgadzający się z działaniami Trumpa zagraniczni naukowcy, studenci i posiadający zezwolenie na pracę²⁰. Skutki polityki migracyjnej nowego-starego

¹⁷ Chodzi tutaj o liczne, pozornie niewielkie i czysto techniczne zmiany regulacyjno-programowe oraz zalecenia, m.in. w zakresie kryteriów przyznawania wiz, ubezpieczeń zdrowotnych, znajomości języka angielskiego, czy wsparcia mieszkaniowego, które jednak wspólnie utworzyły zawiły i wyjątkowo trudny do nawigacji (w szczególności dla sądów, które stanowiły jedną z głównych „przeszkód” w realizacji polityki Trumpa) system, w rzeczywistości działając na korzyść prezydenta i pozbawiając imigrantów znacznej części wcześniejszej ochrony, a nawet możliwości nadążania za tym, co robił i planował Biały Dom. Więcej informacji - zob.: *Ibidem*, pp. 2-7.

¹⁸ *Protecting the American People against Invasion*, The White House, [online:] <https://www.whitehouse.gov/presidential-actions/2025/01/protecting-the-american-people-against-invasion/> [dostęp: 16.02.2026].

¹⁹ M. Chishti, K. Bush-Joseph, C. Putzel-Kavanaugh, *Unleashing Power in New Ways: Immigration in the First Year of Trump 2.0*, Migration Policy Institute, [online:] <https://www.migrationpolicy.org/article/trump-2-immigration-1st-year> [dostęp: 16.02.2026].

²⁰ *Ibidem*.

prezydenta nie ograniczają się jedynie do USA, lecz dotyczą również stosunków Waszyngtonu z państwami Ameryki Łacińskiej i Kanadą²¹.

ICE – nowy symbol amerykańskiej polityki migracyjnej

Urząd Celno-Imigracyjny Stanów Zjednoczonych (*U.S. Immigration and Customs Enforcement*, ICE) został powołany w 2003 roku, jako część składowa Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego. Jego celem było przede wszystkim badanie najpoważniejszych przestępstw związanych z handlem ludźmi i przemytem narkotyków przez granice USA²². ICE, jako jednostka śledcza, była również tradycyjnie odpowiedzialna za zapewnienie przestrzegania praw federalnych związanych z opłatami celnymi oraz handlem²³. Od momentu jego powstania, środki finansowe przeznaczane na działanie ICE znacząco się zwiększyły – szczególnie w czasie rządów Donalda Trumpa. Istotne podwyżki budżetowe na działanie oficerów ICE miały miejsce już w latach 2017-2021, jednak to ostatni rok był absolutnie rekordowy pod tym względem. Na podstawie zapisów zawartych w słynnym *One Big Beautiful Bill Act*, środki dla ICE zostały podniesione trzykrotnie (ze zwyczajowych ok. 10 mld USD rocznie, do aż 30 mld na działania operacyjne oraz 45 mld na ośrodki detencyjne)²⁴. Wraz ze wzrostem finansowania pojawiły się także poważniejsze zmiany w zakresie wewnętrznego funkcjonowania ICE,

²¹ Donald Trump wykorzystywał nacisk na kraje Ameryki Łacińskiej, aby te zgadzały się na uczestniczenie w procesie deportacji swoich obywateli przebywających na terytorium USA, grożąc chociażby nałożeniem ceł. Podobne narzędzia przymusu stosowane były także względem Kanady i Meksyku, jako element wymuszenia uszczelniania granic i wsparcia w zwalczaniu transgranicznego handlu narkotykami. Więcej informacji - zob.: P. Markiewicz, *Radykalne podejście Trumpa do polityki migracyjnej i bezpieczeństwa granic USA*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, [online:] <https://pism.pl/publikacje/radykalne-podejscie-trumpa-do-polityki-migracyjnej-i-bezpieczenstwa-granic-usa> [dostęp: 17.02.2026].

²²R. Ray, G.R. Sanchez, *ICE expansion has outpaced accountability. What are the remedies?*, Brookings Institution, [online:] <https://www.brookings.edu/articles/ice-expansion-has-outpaced-accountability-what-are-the-remedies/> [dostęp: 17.02.2026].

²³ K. Haddock, *ICE and Deportations: How Trump Is Reshaping Immigration Enforcement*, Council on Foreign Relations, [online:] <https://www.cfr.org/articles/ice-and-deportations-how-trump-reshaping-immigration-enforcement> [dostęp: 17.02.2026].

²⁴ L. Mascaró, *Trump's ICE force is sweeping America. Billions in his tax and spending cuts bill are paying for it*, PBS, [online:] <https://www.pbs.org/newshour/nation/trumps-ice-force-is-sweeping-america-billions-in-his-tax-and-spending-cuts-bill-are-paying-for-it> [dostęp: 18.02.2026].

metod działania oficerów, a także sposobu wykorzystania jednostki przez aktualnego prezydenta. Dotychczasowy, dość rygorystyczny, system szkoleń, został skrócony. Trump dąży także do zwiększenia zatrudnienia w ICE, w czym mają pomóc podwyżki pensji oraz dodatkowe „bonusy”, takie jak umorzenie długu studenckiego czy obniżenie limitu wieku przystąpienia do służby (21 lat). Podobnie struktura treningów i tego, co stanowiło ich najważniejszą część ulega zmianie. Tak jak wcześniej przyszli oficerowie ICE koncentrowali się na zrozumieniu tła prawnego, czy nauce języka obcego, tak obecnie trwające ok. 8 tygodni przygotowanie (wcześniej były to 22 tygodnie) ma na celu w szczególności wdrożenie ich w taktykę operacyjną²⁵.

Gdy przedstawiciele administracji Trumpa coraz głośniejszy wzywają do zapewnienia immunitetu oficerom ICE, oni sami częściej korzystają z luk w amerykańskim prawie, bądź też bardzo ogólnikowych (i podatnych na szerokie interpretacje) regulacjach federalnych²⁶. Dotyczy to chociażby sytuacji wokół aresztowań przeprowadzanych przez urząd, która zaczyna stopniowo wymykać się spod kontroli. Jak wskazuje raport American Immigration Council, liczba osób pozbawionych wolności przez ICE wzrosła o 75% w przeciągu jednego roku. Zmienił się także profil osób aresztowanych, poprzez coraz częstsze wykorzystanie zatrzymania *at large*. Wraz z bardzo szybkim rozrostem systemu detencyjnego ICE, staje się on *de facto* paralelny względem federalnej sieci więzień, nie podlegając jednak tym samym regułom i ograniczeniom prawnym²⁷. Działania ICE już w sposób regularny przybrały charakter nalotów na miejsca pracy, prywatne domy, czy uczelnie, korzystając z daleko idących możliwości w zakresie aresztowania podejrzanej osoby w miejscach publicznych bez konieczności posiadania nakazu sądowego. Metody postępowania ICE zostały ostro skrytykowane przez aktywistów i organizacje pozarządowe, ale także przez samego Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka²⁸. Jak stwierdził Volker Türk, jest on *zdułony powszechnym znęcaniem się i poniżaniem*

²⁵ R. Ray, G.R. Sanchez, *op. cit.*

²⁶ *How ICE Went Rogue*, American Immigration Council, [online:] <https://www.americanimmigrationcouncil.org/fact-sheet/ice-cbp-legal-analysis/> [dostęp: 17.02.2026].

²⁷ A.Reichlin-Melnick, *New Report Details ICE's Expanding and Increasingly Unaccountable Detention System*, American Immigration Council, [online:] <https://www.americanimmigrationcouncil.org/blog/ice-expanding-detention-system/> [dostęp: 17.02.2026].

²⁸ *UN rights chief decries US treatment of migrants, as deaths in ICE custody rise*, United Nations, [online:] <https://news.un.org/en/story/2026/01/1166816> [dostęp: 18.02.2026].

migrantów i uchodźców w USA oraz wyraża zaniepokojenie poziomem zastraszenia, w jakim znajduje się społeczeństwo²⁹.

Nasilająca się brutalność ICE nie pozostała bez odpowiedzi ze strony obywateli USA, a demonstracje ogarnęły m.in. Los Angeles, Chicago, czy wspomniane wcześniej Minneapolis, gdzie śmierć poniosły dwie osoby. Zastrzelenie Renee Good i Alexa Prettiogo dodatkowo podsyciły niezadowolenie społeczne. W badaniu sondażowym, przeprowadzonym dzień po strzelaninie, w której zginął Pretti, większość Amerykanów stwierdziła, że zastrzelenie mężczyzny było nieuzasadnione (w przypadku osób, które widziały nagranie ze strzelaniny – odsetek ten wzrósł do $\frac{2}{3}$)³⁰. Obecnie 57% Amerykanów nie zgadza się z tym, w jaki sposób ICE wykonuje swoje obowiązki, uznając, że jest on zbyt brutalny (58%), a aż 46% domaga się jego całkowitej likwidacji. Postrzeganie protestów poszerza rozbieżność między rządem a obywatelami. Podczas gdy Trump i jego administracja regularnie starają się delegitymizować demonstrantów oraz sprzyjające im władze stanowe (oskarżenia o terroryzm i przestępczość), ok. 49% Amerykanów popiera postawę protestujących³¹.

Pęknięcie

Zgodnie z sondażami Pew Research Center z grudnia 2025 roku, nastroje wokół polityki migracyjnej Trumpa są coraz gorsze, a obecnie ok. 53% osób stwierdza, że działania prezydenta zaszły za daleko. Rośnie również odsetek Republikanów niezadowolonych ze strategii objętej przez Trumpa (od 7% w marcu 2025 roku, do 20% w październiku), jednak wciąż jest on znacznie niższy niż w przypadku Demokratów (75% w marcu 2025 roku i 86% w październiku)³². Partia Demokratyczna nie pozostaje obojętna względem aktualnej sytuacji i stara się przekierować społeczne niezadowolenie na

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ A. Rossell Hayes, *Today more Americans support than oppose abolishing ICE*, YouGov, [online:] <https://today.yougov.com/politics/articles/53939-more-americans-support-than-oppose-abolishing-ice-immigration-minneapolis-shooting-poll> [dostęp: 18.02.2026].

³¹ *Ibidem*.

³² H. Hartig, *Growing shares say that Trump administration is doing 'too much' to deport immigrants in the U.S. illegally*, Pew Research Center, [online:] <https://www.pewresearch.org/short-reads/2025/12/15/growing-shares-say-the-trump-administration-is-doing-too-much-to-deport-immigrants-in-the-us-illegally/> [dostęp: 18.02.2026].

poparcie dla własnych propozycji zmian w ramach polityki migracyjnej. Zwłaszcza demokratyczni senatorzy pragną wykorzystać debatę nad potencjalnymi zmianami w tym zakresie względem potencjalnego *shutdownu*, do którego może dojść, jeśli obie partie nie osiągną porozumienia. Demokraci domagają się zakazu zakrywania twarzy przez oficerów ICE, wykorzystywania kamer, stosowania się do tych samych zasad, co lokalna policja, czy zaostrzenia zasad w sprawie zezwoleń na przeszukiwanie (wydawane przez sędziów)³³. Strategia Demokratów ma jednak swoje ograniczenia, a partia zмага się z balansowaniem swojego wizerunku (pytanie o pójście w kierunku bardziej lewicowej retoryki) w sytuacji, w której wsparcie postulatów protestujących nie wystarczy do stworzenia efektywnej strategii wyborczej³⁴.

Kontrowersje wokół polityki migracyjnej, w szczególności w kontekście coraz bardziej brutalnych metod działania administracji Donalda Trumpa, niosą ze sobą poważne pytania o przyszłość amerykańskiej demokracji. Zauważalne na polu zarządzania imigracją nadmierne wzmocnienie kompetencji władzy wykonawczej (i marginalizacja Kongresu), upolitycznienie sił zbrojnych oraz porządkowych, wykorzystywanych niemal swobodnie na potrzeby prezydenta, delegitymizacja instytucji ochrony prawnej (w tym wyroków sądów federalnych), opozycji i sprzeciwu społecznego, prowadzić mogą do głębokich pęknięć w amerykańskim systemie politycznym, destabilizując mechanizmy kontrolne i popychając USA coraz silniej na ścieżkę autorytaryzmu³⁵.

Mimo, iż tematyka polityki migracyjnej zajmuje obecnie czołowe miejsce w przekazie medialnym i budzi wiele emocji, badania opinii publicznej wskazują, że stosunkowo niewiele Amerykanów postrzega imigrację jako najważniejszy problem ich

³³ R. Cowan, D. Morgan, *US Senate Democrats demand immigration reforms to avert shutdown*, Reuters, [online:] <https://www.reuters.com/world/us/schumer-says-immigration-agents-must-lose-masks-add-body-cameras-2026-01-28/> [dostęp: 18.02.2026].

³⁴ P. Elliott, *Democrats Try to Harness 'Abolish ICE' Movement's Energy, But Not Its Goal*, Time, [online:] <https://time.com/7346014/ice-protests-renee-nicole-good-democrats/> [dostęp: 18.02.2026].

³⁵ K. Selker, *Democracy in 2025: Harvard professors on rising authoritarianism in the United States*, Harvard Kennedy School, [online:] <https://www.hks.harvard.edu/faculty-research/policy-topics/democracy-governance/democracy-2025-harvard-professors-rising> [dostęp: 18.02.2026].

państwa. Zgodnie z danymi Instytutu Gallupa (sondaż przeprowadzony między marcem a październikiem 2025 roku), jedynie ok. 8% obywateli USA podziela właśnie taką opinię³⁶.

Wnioski

Polityka migracyjna w czasie drugiej kadencji Donalda Trumpa jest i nie jest zaskoczeniem. Z jednej strony działania prezydenta zdają się być naturalną kontynuacją i ewolucją tego, co można było obserwować już w latach 2017-2021 – zarówno pod względem retorycznym, jak i praktyki. Jednak z drugiej strony, w przeciągu jedynie dwunastu miesięcy aktualna administracja była w stanie podjąć działania bezprecedensowe w swojej skali i tempie, zmieniając politykę migracyjną w pole niemalże wyłącznych kompetencji prezydenckich i marginalizując wszelkie inne instytucje – zwłaszcza sądy i Kongres. Korzystanie z nieaktualnych i niedostosowanych do współczesnych realiów starych aktów prawnych, oddelegowanie reprezentantów armii i agencji federalnych do egzekwowania nowych reguł migracyjnych oraz nacisk na arbitralne deportacje bez niezbędnych procesów, nadwyrężyły wiarygodność amerykańskich instytucji oraz prezydenta i jego współpracowników jako osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne oraz dobrobyt obywateli. Militaryzacja oraz brutalizacja polityki migracyjnej, ujawniająca się w szczególności w działaniach ICE, prezentuje jednak istotne ograniczenia, które w dłuższej perspektywie mogą negatywnie wpłynąć na Trumpa i jego otoczenie. Przemoc jest tutaj postrzegana jako oznaka słabości i niemożności poradzenia sobie z problemem w sposób konstruktywny, wpływając na spadek zaufania do prezydenta. Według danych zebranych przez „The New York Times”, poparcie dla Donalda Trumpa wynosi obecnie jedynie 41%, podczas gdy 56% Amerykanów nie zgadza się z jego działaniami. Jeszcze rok temu, na początku swojej drugiej kadencji, sprzeciw wobec prezydenta wyrażało 43% społeczeństwa³⁷.

Tak jak jednak pewnego rodzaju symbolem polityki migracyjnej lat 2017-2021 był słynny mur na granicy z Meksykiem, tak aktualnie ruch MAGA podjął się jego

³⁶ R. Mancini, *Just 8 percent in US see immigration as biggest problem: Gallup*, The Hill, [online:] <https://thehill.com/policy/national-security/5734174-us-immigration-concerns-poll/> [dostęp: 18.02.2026].

³⁷ C. Soler, *President Trump's Approval Rating: Latest Polls*, The New York Times, [online:] <https://www.nytimes.com/interactive/polls/donald-trump-approval-rating-polls.html> [dostęp: 21.02.2026].

przeskoczenia na drugą stronę, z której może nie być już powrotu (lub może on zająć wiele lat). Chociaż polityka migracyjna USA nigdy nie była i raczej nie będzie równa utopijnej wizji „kraju imigrantów”, to jednak dotychczasowe administracje – niezależnie od politycznych barw – były w stanie zagwarantować względną stabilność, porządek oraz poszanowanie dla najważniejszych praw człowieka. Co czeka po drugiej stronie muru? O tym zdecydować muszą sami Amerykanie.

Pokój po amerykańsku



Międzynarodowy chaos

Współczesne konflikty rzadko mają wymiar wyłącznie lokalny. Wojna w Ukrainie, konflikt izraelsko-palestyński, kryzys polityczny w Wenezueli czy niepokoje społeczne w Iranie to tylko kilka przykładów sporów, których konsekwencje mają zasięg międzynarodowy. Idący za tym chaos w naturalny sposób prowokuje do zadania pytania o sens istnienia organizacji takiej jak ONZ, której celem jest działanie na rzecz pokoju i bezpieczeństwa na świecie¹. Opieszałość lub nieskuteczność części instytucji międzynarodowych stały się w ostatnich latach paliwem politycznym dla takich przywódców jak Donald Trump, który na wątpliwościach wobec skuteczności działań NATO czy ONZ buduje swój polityczny kapitał.

Prócz konfliktów, wybuchających w poszczególnych zakątkach globu, doszło w ostatnich latach do poważnych politycznych przetasowań, które zmieniły dotychczasowy układ sił. Kryzys wartości liberalno-lewicowych, którego konsekwencją był i jest wzrost popularności partii o rysie prawicowym – lub w skrajnych przypadkach nacjonalistyczno-ksenofobicznym – otworzył pole do popisu politykom, którzy otwarcie głoszą hasła zabarwione nutami rasizmu i neokolonializmu. Problemy, które dotknęły w ostatnich latach niemal wszystkie państwa na świecie, tj. pandemia, zmiany klimatyczne i trudności w sektorze rolno-gospodarczym, wzrost bezrobocia czy migracje zarobkowe, jedynie nasiliły te tendencje.

¹ Karta Narodów Zjednoczonych. Cele i zasady, [unic.un.org.pl, https://www.unic.un.org.pl/poznaj_onz/karta_nz3.php](https://www.unic.un.org.pl/poznaj_onz/karta_nz3.php) [dostęp: 10.02.2026].

Prezydentura Donalda Trumpa

W 2017 r., wraz z objęciem urzędu przez Donalda Trumpa, Stany Zjednoczone rozpoczęły stopniowy proces redefinicji swojej roli jako gwaranta bezpieczeństwa na świecie. Nowy prezydent nie tylko zmienił sposób, ale i język prowadzenia polityki zagranicznej, czym wprowadził w niemałe osłupienie tych, którzy przez lata traktowali USA jako największego sojusznika i partnera do rozmowy.

Trump nigdy nie krył swoich ambicji. Od początku swojej politycznej aktywności powtarzał, że Amerykę należy znów uczynić wielką². Jeszcze w trakcie pierwszej kampanii prezydenckiej w 2016 r. zasłynął słowami o *przestarzałym NATO* i choć po kilku miesiącach się z nich wycofał³, krytyka w kierunku najważniejszych organizacji międzynarodowych nie należała do rzadkości. Na początku tego roku sekretarz stanu Marco Rubio poinformował, że USA wycofują się z 66 organizacji i agencji ONZ⁴. Jak argumentował, są one *zbędne w swoim zakresie, źle zarządzane, niepotrzebne, marnotrawne, opanowane przez interesy podmiotów wspierających własne programy sprzeczne z naszymi własnymi lub stanowią zagrożenie dla suwerenności naszego narodu*⁵. Mimo że od pierwszych dni urzędowania Donalda Trumpa było jasne, że nowy przywódca w niczym nie będzie przypominać swoich poprzedników, nikt nie przypuszczał, że to właśnie jego prezydentura przypadnie na czasy, które prof. Bogdan Góralczyk określił mianem *geopolitycznego przeciągu*⁶.

W czasie, w którym upadł obowiązujący do tej pory porządek międzynarodowy, a nowy jeszcze nie zdążył się ukształtować, Donald Trump zainicjował powstanie instytucji, której celem byłaby realizacja jego *idée fixe*.

² A. Kaczynski, *Trump was saying 'Make America Great Again' long before he claims he thought it up*, CNN, <https://edition.cnn.com/2017/01/18/politics/kfile-trump-maga-origins> [dostęp: 8.02.2026].

³ M. Miłosz, Baranowski: *Trump po niecałych trzech miesiącach urzędowania stwierdził, że NATO nie jest już przestarzałe* [WYWIAD], Gazeta Prawna, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1441051,sytuacja-w-nato-trump-zdolnosci-bojowe-i-sprzet.html> [dostęp: 8.02.2026].

⁴ *Trump wycofuje USA z traktatu klimatycznego ONZ i 65 innych globalnych organów*, Euronews, <https://pl.euronews.com/2026/01/08/trump-wycofuje-usa-z-traktatu-klimatycznego-onz-i-65-innych-globalnych-organow> [dostęp: 22.02.2026].

⁵ Ibidem.

⁶ Żeby Wiedzieć, „Tajny plan Trumpa, deal z Chinami. Gdzie w tym Orban? - prof. Bogdan Góralczyk”, YouTube, 21.01.2026, https://www.youtube.com/watch?v=C4E_soBEeL4&t=653s [dostęp: 10.02.2026].

Rada Pokoju – co o niej wiemy?

Choć w ostatnim czasie temat Rady Pokoju był jednym z najchętniej podejmowanych przez światowe media, wciąż wiemy o niej stosunkowo niewiele. Cały projekt jest wciąż otoczony aurą tajemnicy, co nakręca jedynie spiralę teorii spiskowych. Brak jasno sprecyzowanych zadań nowej organizacji, chaotycznie przedstawiona struktura Rady, nie wspominając już o kontrowersjach związanych z zaproszonymi do niej państwami, od początku nie wzbudzały entuzjazmu wśród komentatorów.

Po raz pierwszy pomysł utworzenia Rady Pokoju pojawił się w zaproponowanym we wrześniu 2025 r. przez Stany Zjednoczone 20-punktowym planie pokojowym dla Strefy Gazy. Dwa miesiące później sprawa stała się tematem dyskusji na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wówczas członkowie RB przyjęli rezolucję, na mocy której nie tylko zaaprobowano warunki zakończenia wojny izraelsko-palestyńskiej, ale także formalnie powołano do życia dwa podmioty: palestyński komitet technokratyczny i nową organizację międzynarodową o nazwie *Board of Peace*, czyli wspomnianą już Radę Pokoju. Pierwsza z instytucji zostanie omówiona nieco później.

Zgodnie z treścią rezolucji, *Board of Peace* miałaby być odpowiedzialna m.in. za wypracowanie narzędzi pozwalających na ustabilizowanie sytuacji w Strefie Gazy i odbudowę zniszczonych terenów⁷. Nie było zatem żadnych przesłanek, by podejrzewać, że nowa organizacja może w jakikolwiek sposób zachwiać dotychczasowym układem sił czy stać się swoistym ONZ 2.0 z podobnymi kompetencjami. Jeden z punktów planu pokojowego zaproponowanego przez administrację Donalda Trumpa brzmiał bowiem następująco:

*Gaza będzie zarządzana tymczasowo przez apolityczny, technokratyczny komitet palestyński, odpowiedzialny za codzienne funkcjonowanie usług publicznych i gmin dla mieszkańców Gazy. Komitet ten będzie składał się z wykwalifikowanych Palestyńczyków i międzynarodowych ekspertów, nadzorowanych przez nową międzynarodową jednostkę przejściową, »Radę Pokoju«, której przewodniczącym będzie prezydent Donald J. Trump [...]*⁸.

⁷ Ibidem.

⁸ J. Szymczak, *Izrael w Radzie Pokoju. Jak idzie plan Trumpa w sprawie Strefy Gazy?*, OKO.press, <https://oko.press/izrael-rada-pokoju-strefa-gazy-plan-trumpa> [dostęp: 13.02.2026].

Więcej szczegółów dotyczących struktury i funkcjonowania Rady ujawniono w pierwszych tygodniach 2026 r. Gdy w połowie stycznia amerykańska administracja wysłała do 60 państw zaproszenia do wzięcia udziału w nowo utworzonej instytucji, król okazał się nagi. Stało się bowiem jasne, że hucznie zapowiadane działania zmierzające do uspokojenia sytuacji na Bliskim Wschodzie obliczone są przede wszystkim na zbudowanie prywatnego kapitału prezydenta Trumpa. Prezydent Stanów Zjednoczonych miałby bowiem objąć funkcję przewodniczącego Rady niemal dożywotnio, a zadania i cele nowej instytucji miałyby dalece wykraczać poza ustalone wcześniej ramy⁹. Ponadto postawiono warunek mówiący o konieczności uiszczenia 1 mld dolarów w pierwszym roku funkcjonowania Rady, jeśli państwo pragnęłoby ubiegać się o status członka stałego nowego gremium¹⁰.

Poza Radą Pokoju ma powstać jeszcze co najmniej kilka różnych podmiotów. Jednym z nich jest Rada Wykonawcza, która składać się będzie z najbliższych współpracowników prezydenta Trumpa (m.in. sekretarza stanu Marco Rubio oraz specjalnego wysłannika ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoffa). Wśród członków ciała znajdzie się również Tony Blair – były premier Wielkiej Brytanii, Marc Rowan – dyrektor generalny Apollo Global Management czy Ajay Banga – prezes Banku Światowego. Ma powstać również Rada Wykonawcza ds. Gazy, czyli organ, którego zadaniem będzie odbudowa terenów zniszczonych, zatem dokładnie to, czym pierwotnie zajmować się miała Rada Pokoju¹¹.

Wraz z rozszerzeniem struktur nowej organizacji, zmianom uległa również jej rola. Niektóre z modyfikacji widoczne są już gołym okiem, spróbujmy jednak całościowo przedstawić zadania stojące przed Radą Pokoju. Wbrew wcześniejszym zapewnieniom instytucja utworzona przez Donalda Trumpa nie będzie zajmowała się jedynie Strefą Gazy. W Karcie Rady Pokoju, która rozesłana została wraz z zaproszeniami, czytamy, że *trwały pokój wymaga pragmatycznego osądu, rozwiązań zgodnych ze zdrowym rozsądkiem i odwagi*,

⁹ Podcast Ośrodka Studiów Wschodnich – OSW, „Co się teraz dzieje w Strefie Gazy? Czym jest Rada Pokoju Trumpa? Ilu ludzi zginęło w tej wojnie?”, YouTube, 20.01.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=dYHeAFXanQ0&t=1427s> [dostęp: 10.02.2026].

¹⁰ A. Kohut, Ł. Maślanka, M. Matusiak, W. Rodkiewicz, op. cit., [dostęp: 11.02.2026].

¹¹ Podcast Ośrodka Studiów Wschodnich – OSW, op. cit.

*odejścia od podejść i instytucji, które zbyt często zawodziły*¹². W dokumencie podkreślono, iż celem Rady jako organizacji o charakterze międzynarodowym *jest promowanie stabilności, przywracanie niezawodnych i legalnych rządów oraz zapewnienie trwałego pokoju na obszarach dotkniętych lub zagrożonych konfliktem*¹³. Jak słusznie zauważył Jacob Magid, jeden z dziennikarzy „The Times of Israel”, w Karcie Rady Pokoju nie ma wzmianki o Strefie Gazy¹⁴. Treść wspomnianego wyżej dokumentu nie odbiega od standardowych formułek, niczym mantra powielanych przez niemal każdą organizację zajmującą się z lepszym lub gorszym skutkiem porządkiem na świecie. Potwierdza to jedynie obawy, iż Donald Trump zmierza wyłącznie do destabilizacji samej Organizacji Narodów Zjednoczonych i podważenia dotychczasowych sojuszy, co skutkować może poważnym kryzysem w relacjach członków ONZ ze Stanami Zjednoczonymi.

Kto zasiądzie w Radzie Pokoju?

Wśród zaproszonych do nowo powołanego gremium znalazły się nie tylko państwa takie jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Polska, Włochy czy kraje skandynawskie, ale także ci gracze, których trudno podejrzewać o zapędy demokratyczne, jak Chiny, Rosja, Białoruś czy Węgry. Władimir Putin i Xi Jinping postanowili przyglądać się całej sytuacji z dystansu nie przystępując do Rady, ale też nie krytykując jej otwarcie. Na inną taktykę zdecydowali się Alaksandr Łukaszenka i Viktor Orbán, którzy – niemal z marszu – zaakceptowali zaproszenie od Donalda Trumpa. Z Bliskiego Wschodu i Azji wystosowano zaproszenie do Indii, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Kataru, Bahrajnu, Turcji czy Indonezji. Ostatecznie, pod Kartą Rady Pokoju swoje podpisy złożyli przywódcy tylko 20 państw.

Wielka Brytania niemal natychmiast odmówiła członkostwa w organizacji, argumentując, że nie jest możliwe, by ich przedstawiciel zasiadł przy jednym stole z przywódcami takich państw jak Rosja czy Białoruś¹⁵. Pośród krajów europejskich wielkim

¹² J. Magid, *Full text: Charter of Trump's Board of Peace, The Times of Israel*, <https://www.timesofisrael.com/full-text-charter-of-trumps-board-of-peace/> [dostęp: 14.02.2026].

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ P. Parzysz, *Rada Pokoju bez Wielkiej Brytanii. Podano powód*, RMF24, <https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-rada-pokoju-bez-wielkiej-brytanii-podano-powod,nld,8059537> [dostęp: 9.02.2026].

nieobecny będą również Niemcy, Francja, państwa skandynawskie (tu warto dodać, że Dania jako jedno z niewielu państw w Europie nie otrzymała zaproszenia) czy Ukraina¹⁶. Państwa europejskiego południa, takie jak Hiszpania i Grecja również odmówiły członkostwa, zaś Włosi zadeklarowali, że wezmą udział w posiedzeniu Rady w Waszyngtonie jako państwo-obszernik¹⁷. Polski rząd odmówił członkostwa w nowym gremium, nie wykluczając jednocześnie dołączenia do Rady w przyszłości¹⁸.

Jeśli chodzi o graczy z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, stanowczy sprzeciw wobec uczestnictwa w instytucji wyraził prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva¹⁹. Na poparcie działalności nowej organizacji Donald Trump może jednak liczyć ze strony takich państw jak Argentyna, Turcja, ZEA, Arabia Saudyjska czy Katar²⁰.

Rada Pokoju – realny wpływ na stabilizację sytuacji na świecie

Biorąc pod uwagę zarówno zadania, strukturę, jak i potwierdzony dotychczas skład Rady Pokoju, warto zadać pytanie o możliwości, jakie stoją przed nowo powołaną organizacją. Po pierwsze należy podkreślić, że nie jest i nie będzie to instytucja, której członkowie pałają do siebie miłością i działają dla dobra wspólnego. Nie od dziś bowiem wiadomo, że między takimi państwami jak Turcja, Katar czy Izrael nie ma specjalnej chemii (Hamas ma swoją bazę w Katarze od 2012 r.)²¹.

¹⁶ S. Kolarz, *Reakcje państw na zaproszenie do Rady Pokoju*, PISM, <https://www.pism.pl/publikacje/reakcje-panstw-na-zaproszenie-do-rady-pokoju> [dostęp: 10.02.2026].

¹⁷ Ibidem; F. Pinto, *Meloni zapowiada obecność Włoch w Radzie Pokoju Trumpa w charakterze obserwatora*, Euronews, <https://pl.euronews.com/europa/2026/02/15/meloni-zapowiada-obecnosc-wloch-w-radzie-pokoju-trumpa-w-charakterze-obszernika> [dostęp: 15.02.2026]; Sz. Majewski, *Europa mówi Trumpowi "nie". Hiszpania i kluczowe państwa krytykują Radę Pokoju*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/rada-pokoju-trumpa-bez-hiszpantii-premier-sanchez-krytycznie-o-usa/xt0e24w#:~:text=Brak%20Palestyny%20Premier%20Hiszpantii%20zwr%C3%B3ci%C5%82%20r%C3%B3wnie%C5%BC%20uwag%C4%99,mi%C4%99dzy%20Izraelem%20a%20Hamasem%20oraz%20odbudowa%20Strefy> [dostęp: 10.02.2026].

¹⁸ Donald Tusk rozwiewa wątpliwości w sprawie Rady Pokoju. "To ten moment", Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/donald-tusk-rozwiewa-watpliwosci-w-sprawie-rady-pokoju-to-ten-moment/00bkfnc> [dostęp: 22.02.2026].

¹⁹ Prezydenci Brazylii i Francji reagują na Radę Pokoju Trumpa. Wezwali do umocnienia ONZ, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/prezydenci-brazylii-i-francji-reaguja-na-rade-pokoju-trumpa-wezwali-do-umocnienia-onz> [dostęp: 11.02.2026]; S. Kolarz, op. cit.

²⁰ S. Kolarz, op. cit.

²¹ Ibidem.

Ze względu na ogólność sformułowań zamieszczonych w Karcie Rady Pokoju niezwykle trudno jest ocenić realny wpływ nowego gremium na przyszłość poszczególnych konfliktów. Po pierwsze – początkowe informacje, jakoby każdy 1 mld dolarów uiszczony przez poszczególne państwa w celu zagwarantowania sobie stałego członkostwa był przeznaczony na odbudowę Strefy Gazy, nie wytrzymał próby czasu. Gdy zmiana uległa rola nowej organizacji, w siną dal odpłynął również i tak mgliście zarysowany plan sfinansowania restauracji terenów zniszczonych z pieniędzy państw-liderów. Jeśli Rada ma zajmować się pokojem na świecie, równie dobrze wspomniany każdy z 1 mld dolarów może być przeznaczony na cokolwiek, co zostanie ujęte w chwytny slogan o pomaganiu.

Ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) Marek Matusiak, określił Radę Pokoju paralelnym ONZ, a także stwierdził, że jej siła sprawcza będzie koncentrowała się przede wszystkim na sojuszach, które powstaną wewnątrz samej organizacji²². W skali globalnej, obecność w Radzie może zapewnić poszczególnym państwom poszerzenie swoich stref wpływów i zbijanie politycznego, gospodarczego i finansowego kapitału pod przykrywką zapewnienia tymczasowej stabilizacji na określonych terenach. Cisza wokół ewentualnych misji pokojowych, a także brak konkretów odnośnie sposobu, w jaki Rada miałyby rozprawić się z terroryzmem (m.in. na Bliskim Wschodzie) budzi poważne obawy nie tylko o skuteczność, ale przede wszystkim o etyczne, moralne i prawne podstawy działania tej instytucji.

Reintegracja europejska

W scenariuszu napisanym przez Donalda Trumpa kraje, które nie przyjęły zaproszenia, miały znaleźć się poza głównym nurtem światowej polityki. Trumpowi zależało na stworzeniu instytucji, która nie tylko będzie alternatywą dla ONZ, ale będzie realizowała jego własne cele polityczne. Jak zauważył amerykańista Rafał Michalski, prezydent Stanów Zjednoczonych jest świadomy, że nie w każdym przypadku może liczyć na europejskich sojuszników, a dotychczasowe organizacje międzynarodowe nie zawsze działają w jego interesie (przykładowo postawienie przed Międzynarodowym Trybunałem

²² Ibidem.

Karnym izraelskich polityków, w tym premiera Benjamina Netanjahu i byłego ministra obrony Joawa Galanta)²³.

Część z państw jasno skrytykowała prezydenta USA za pominięcie przy stole negocyjnym przedstawicieli Palestyny (np. Hiszpania i Brazylia), a także odmówiła wspólnych rozmów z dyktatorem Alaksandrem Łukaszenką. Zdaniem analityków OSW, niektóre z krajów realnie obawiały się relacji opartej na podległości wobec Waszyngtonu²⁴. Dowodzi to jednego – Stany Zjednoczone swoim postępowaniem poważnie nadszarpanej zaufanie części świata demokratycznego. Doprowadziło to jednak to silniejszej konsolidacji poszczególnych państw w ramach NATO, a także zmobilizowało kraje małej i średniej wielkości do intensyfikacji działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa własnego oraz swoich sojuszników. Choć Donalda Trumpa nie sposób nazwać „gołębiem pokoju”, należy mu oddać, że potrafi tak silnie zniechęcić do siebie politycznych partnerów, że przyczynia się przy tym pośrednio do reformacji nieco przestarzałych instytucji. Reintegracja, której jesteśmy świadkami w Europie, i tak jasna krytyka nowego pomysłu Donalda Trumpa daje nadzieję, że nie wszystko jeszcze stracone.

Mimo że zaproszenia do Rady rozesłano do prawie 60 państw na całym świecie, naiwnością byłoby sądzić, że każdy z członków będzie równie poważnie traktowany przez *princeps senatus* aka prezydent USA. To bowiem wbrew narcystycznej i autorytarnej naturze Trumpa. Sprawą drugorzędną pozostaje fakt, że nie ma żadnego uzasadnienia, dlaczego Polska, Belgia, Paragwaj lub ogarnięta wojną Ukraina miałyby być zainteresowane politycznie i gospodarczo odbudową zrujnowanej Gazy. Od początku zatem było wiadomo, że Rada Pokoju jest realizacją w białych rękawiczkach tego, o czym Trump mówił w styczniu 2025 r. Wówczas prezydent USA przedstawił światu pomysł zrównania Gazy z ziemią i wybudowania tam nowoczesnych osiedli. Choć część mediów

²³ Didaskalia, „Bazy, surowce i wielka stawka. Jak daleko posunie się Trump? Rafał Michalski”, YouTube, 25.01.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=Xipv1rZDYBg&t=4497s> [dostęp: 10.02.2026]; M. Wojnarowicz, Sz. Zaręba, *Międzynarodowy Trybunał Karny ściga przywódców Izraela i Hamasu*, PISM, <https://www.pism.pl/publikacje/miedzynarodowy-trybunal-karny-sciga-przywodcow-izraela-i-hamasu> [dostęp: 12.02.2026].

²⁴ A. Kohut, Ł. Maślanka, M. Matusiak, W. Rodkiewicz, op. cit.

wyśmiała ten plan, nazywając Trumpa *agentem nieruchomości*, postanowił on dopiąć swego i konsekwentnie zrealizować postawione cele²⁵.

Biorąc pod uwagę postępowanie Trumpa w ostatnich kilku miesiącach, widać wyraźnie, że prezydent Stanów Zjednoczonych ma raczej tendencję do używania siły, aniżeli pokojowych metod rozwiązywania sporów. Doskonałym tego przykładem jest Grenlandia, wobec której Trump rościł sobie liczne prawa.

Podsumowanie

Mając na ustach hasło *Make America Great Again*, prezydent, zgodnie z najnowszą Strategią Bezpieczeństwa USA, z niezwykłym zaangażowaniem stara się przywrócić dawny blask własnemu państwu²⁶. Problem polega jednak na tym, że Trump w swojej fascynacji czasami mocarstwowej Ameryki nie spostrzegł, że okres, gdy Stany Zjednoczone były jednym z państw kolonialnych, już dawno powinien się skończyć.

Trump, jak każdy przywódca o rysach narcystyczno-autorytarnych, pragnie narzucić jak największej liczbie państw swoją wizję pokoju i ładu społeczno-politycznego. Stworzenie Rady Pokoju jest najlepszym przykładem działań Trumpa, które obliczone są na budowanie jego politycznego kapitału nawet po zakończonej przez niego kadencji w 2029 r. Obecność w jednej instytucji takich państw jak Indie, Białoruś, Węgry, Turcja czy Argentyna jest czynnikiem mogącym przyczynić się do destabilizacji dotychczasowego ładu politycznego i mieć realny wpływ na kształtowanie się nowego porządku międzynarodowego. Odmowa członkostwa w Radzie przez większość krajów europejskich, Kanadę i Brazylię jasno pokazuje, że wśród państw demokratycznych rośnie sprzeciw wobec działań Donalda Trumpa. By przeciwdziałać tendencjom autorytarnym państwa te powinny podjąć szeroko zakrojoną dyskusję na temat reformy działania takich organizacji jak NATO czy ONZ i wypracować nowe, skuteczne metody rozwiązywania

²⁵ Jedna z najbezzwzględniejszych propozycji amerykańskich przywódców". Media komentują pomysł Trumpa, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/swiatowe-media-o-propozycji-trumpa-wobec-gazy/jvtm8t2> [dostęp: 10.02.2026].

²⁶ Nowa Strategia Bezpieczeństwa USA została opublikowana 4.12.2025 r., vide: M. A. Piotrowski, *Publikacja nowej Strategii bezpieczeństwa narodowego USA*, PISM, <https://www.pism.pl/publikacje/publikacja-nowej-strategii-bezpieczenstwa-narodowego-usa> [dostęp: 10.02.2026].

konfliktów. Jeśli kraje demokratyczne nie podejmą żadnych kroków w tej sprawie,, istnieje duże prawdopodobieństwo, że w najbliższej przyszłości głos będą mieli ci, którzy posługują się wyłącznie argumentem siły.

Młodzi, którzy tworzą



Paulina Kędzierska

Redaktorka naczelna



Mikołaj Gniadzik

Wicenaczelný, Redaktor działu specjalnego



Antonina Sołtysiak

Prezeska koła naukowego, Wicenaczelný, Redaktorka działu specjalnego



Ada Biały

Ilustracje



Anatola Stabryła

Koordynatorka działu korekty, Autorka wydania specjalnego



Maciej Chrapkiewicz

Autor wydania specjalnego



Anna Jacyno

Autorka wydania specjalnego



Wiktoria Barteczko

Autorka wydania specjalnego



Marcjanna Szumska

Autorka wydania specjalnego



Maria Mucha

Autorka wydania specjalnego

Dział korekty

Tola Stabryła | Mikołaj Gniadzik
Zbigniew Jankiewicz

Skład publikacji

Łucja Żochowska



Czytaj gdziekolwiek chcesz!
Znajdź nas:



mlodziopolityce.pl



facebook.com/mlodziopolityce



X.com/mlodziopolityce



instagram.com/mlodzi_o_polityce/



redakcja@mlodziopolityce.pl